KLASA PAŃSTWOWA POD ZNAKIEM »DERBÓW«

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 47 (322) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 31 maja 1948 r.

TABELKA

Katowice. Tabela rozgrywek Klasy Państwowej przybrała po czwartkowych spotkaniach następujący wygląd:

1) Ruch (1)	8	14	35:10
2) Polonia B. (2)	9	13	19:16
3) Legia (4)	9	12	19:13
4) Cracovia (3)	8	11	19:11
5) Wisła (9)	9	9	24:16
6) Polonia W (5)	9	9	20:18
7) Rymer (6)	9	8	22:21
8) AKS (8)	8	8	14:15
9) Garbarnia (7)	9	8	11:15
10) Tarnovia (11)	9	7	10:17
11) ŁKS (12)	9	7	16:28
12) ZZK Poznań (13)	8	6	12:14
13) Warta (10)	8	6	12:20
14) Widzew (14)	8	2	12:38

Wydaje RSW Prasa
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11, tel. 334-03 i 334-04.
R. 16003.

KLASA PAŃSTWOWA	3 VI 1948
ILOŚĆ SPOTKAŃ	7
ILOŚĆ ZDOBYTYCH BRAMEK ZWYCIĘSCY : POKONANI	23 17 : 6
NAJLEPSI STRZELCY 1 2 3	Janeczek 3 Trampisz 2
NAJLEPSI BRAMKARZE 1 2 3	Wyrobek
NAJLEPSI SĘDZIOWIE 1 2 3	Sznajder Naporski O.
NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA	Tarn.-Cracov. 1:1
LEADER	Ruch
OUTSIDER	Widzew
ILOŚĆ WIDZÓW	Widzów 85 tysięcy
NAJLEPSZA JEDYNASTKA WG. NASZYCH SPRAWOZDAWCÓW	Wyrobek, Ogiłek, Cebula, Filek L., Wiśniewski, Suszczyk, Kubicki, Górski, Alszer, Cieślik, Przecherka
WYNIKI	Warta — ZZK 0:2 Wisła — Garbarnia 4:0 ŁKS — Widzew 6:2 Ruch — AKS 2:0 Tarnovia — Cracovia 1:1 Polonia B — Rymer 3:1 Legia — Polonia W 1:0

RUCH - AKS 2:0 (1:0)

WIELKIE DERBY ŚLĄSKA

WYGRAŁ LEADER LIGI

Chorzów Batory. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Ruch: Wyrobek, Olsza, Cebula, Bomba, Bartyla, Suszczyk, Przecherka, Cieślik, Alszer, Morys, Kubicki

AKS: Mrugała, Durniok, Janduda, Wieczorek, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Muskała, Spodzieja, Pytel, Barański.

Bramki dla Ruchu zdobyli Alszer w [illegible] i Cieślik w [illegible] Sędzia p. Sznejder z Krakowa. Widzów 30 tys.

Mecze AKS-u z Ruchem mają swoją tradycję, tak jak go mają spotkania Wisły z Cracovią i Polonii Warszawa z Legią. Nic więc dziwnego, że mimo powszedniego dnia i „bardzo [illegible]nej, pogody boisko Ruchu, zostało szczelnie zapełnione publicznością, która wszystkimi ulicami płynęła na pięknie rozbudowany stadion Ruchu.

Wszystkie wozy tramwajowe zdążające w kierunku Hajduk zajęte były przez zapalonych wielbicieli piłki nożnej, którzy „wisząc" dosłownie na stopniach i buforach wozów okupowali [illegible] Jadąc z nami zdezelowanym „Jeepem" kol Prutkowski wzdychał; „gdyby tak na moje wieczory literackie tyle wiary waliło...."

Zanim rozpoczął się właściwy mecz popisywali się na oczach tysięcy widzów najmłodsi piłkarze Ruchu i AKS-u. Dali oni pokaz gry zespołowej stojącej na wcale dobrym poziomie technicznym. Po zakończeniu miłego widowiska juniorów znów młodzi, tym razem modelarze lotnicy puszczali, niektórzy wcale udatnie, modele latające.

Wreszcie wbiegły na boisko obydwie drużyny i sędzia p. Sznajder dał znak rozpoczęcia zawodów.

Pierwsza połowa meczu stała na dobrym poziomie który nie wiele odbiegał od poziomu dawnych spotkań dobrych drużyn ligowych. Szybkie tempo, poprawna technika, proste środki i [illegible]n oto charakterystyczne cechy przebiegu tej części meczu.

Ruch narzucił „biało zielonym" (AKS-owi), zarówno tempo jak i styl gry i to zadecydowało o jego zwycięstwie. Drużyna chorzowskich chemików stosująca niezupełnie czysty system WM potrafiła skonstruować przy jego pomocy szereg pięknych ataków i równocześnie rozbijając nieskoordynowane akcje napadu AKS-u.

„Nieczystość" tego systemu WM leżała w tym, że środkowy napastnik drużyny zwycięzców jak i [illegible]ali członkowie linii napadu posuwali się [illegible] do przodu co stwarzało przy okazji ataku lukę między napadem a [illegible]ca Ruchu. Innymi słowy zasady systemu WM stosowały formacje defensywne drużyny.

Poza tym o zwycięstwie Ruchu zadecydowała znacznie większa umiejętność [illegible]ecka graczy jego napadu.

Wreszcie niemałą zasługę tego sukcesu zapisać **należy na konto młodego bramk**[illegible]**chu Wyrobka, który aczkolwie**[illegible]da jeszcze poważne braki w [illegible] techniki gry bramkarskiej to jednak posiada tak ważne dla bramkarza zalety jak szybkość doskonały refleks, sprężystość, odwagę.

W lin[illegible]em grający nie na swojej normalnej pozycji Cebula postawił w cieniu Olszę. Mądrą taktyką, bardzo dobrych tacklingiem unieszkodliwił on zupełnie prawą stronę ataku w szczególności Kulika. **Cała lina pomocy** spełniła w zupełności swoje zadania wynikające z systemu wzmocnionej defensywy. Trudno [illegible] tu kogoś specjalnie wyróżnić. Wszyscy gracze tej linii grali ofiarnie i skutecznie. **W linii napadu motorem wszystkich zagrań był Kubicki na lewym skrzydle**, który przy wydatnej współpracy Alszera inicjował szereg niebezpiecznych ataków na bramkę Mrugały. Jeden z jego strzałów w słupek w pierwszej połowie był wysokiej klasy. Cieślik wyróżniał się z pośród wszystkich graczy błyskotliwą techniką i [illegible] główką która przyniosła drugą bramkę dla Ruchu.

Przecherka dobry w pierwszej połowie w drugiej wyraźnie się popsuł.

Do najbardziej interesujących momentów pierwszej części meczu należała seria strzałów na bramkę AKS-u z których dwa to jest Kubickiego i Cieślika poszły w słupek względnie poprzeczkę i jeden Alszera z którego padła pierwsza bramka dla Ruchu.

W drugiej połowie tempo gry znacznie osłabło. Ruch przeszedł do obrony pozostawiając w ataku trzech, a czasami tylko dwóch napastników skupiając pozostałych w liniach obronnych. Pozwoliło to AKS-owi na przejście z pozycji obronnej w pierwszej połowie do ataku.

I choć szereg z nich było bardzo efektownych to jednakże żaden nie był skuteczny. Brak było wszystkim napastnikom AKS-u tej siły przebojowej, która potrzebna jest do zdobywania bramek.

Stosunkowo [illegible]ymi graczami w napadzie byli **Pytel i Spodzieja.** Znacznie poniżej swej formy grał Barański. W pomocy wyróżnił się Andrzejewski, który rol estopera grał jak to było w jego zwyczaju w roku ub. bardzo dobrze. **Gajdzik słabszy niż zwykle.** Z obrońców lepszym był Durniok. Mrugała obydwu poszczonych bramek bronić nie mógł.

Napastnicy AKS-u zrewanżowali się swoim kolegom z Ruchu strzelając podobnie jak oni w pierwszej połow[illegible]łupek.

[illegible]e minuty gry drugiej połowy należały do AKS-u niestety nie przyniosły upragnionych bramek.

Mecz był widowiskiem udanym trzymał w napięciu wszystkich widzów którzy wytrwali na swoich miejscach do końcowego gwizdka arbitra. Sędzia prowadził zawody dobrze popełnił jednak kilka pomyłek mianowicie dwukrotnie odgwizdał niesłusznie spalonego na niekorzyść Ruchu, oraz przyznał AKS-owi rzut karny za przy[illegible]padkowo nastrzeloną rękę Bartyli. Na własem trzeba podać, że Wyrobek wspaniale obronił strzelony przez Pytla rzut karny.

Stefan Kisieliński





Z meczu Szombierki — Piast Gliwice. U góry fragment meczu, u do[illegible]



TABELA SPORTU

Katowice. Po 9 dniu rozgrywek ligowych tabelka Sportu ukształtowała się w sposób następujący:

1) Ruch 10
2) Cracovia 8
3) Legia 8
4) Polonia B. 5
5) Wisła 3
6) Garbarnia 2
7) Polonia W 2
8) AKS 1
9) Rymer 1
10) ZZK 1
11) Tarnovia —2
12) ŁKS —3
13) Warta —3
14) Widzew —5

TOPOŁA ZWYCIĘŻA NA IGRZYSKACH BAŁKAŃSKICH

BELGRAD. W Zagrzebiu rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich zawody w zapaśnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Wolnego Miasta Triestru.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Toboła w wadze koguciej. Rokita i Marcok ponieśli natomiast porażki.

Wyniki spotkań były następujące: w wadze muszej Schneeberger (Jugosławia) w 6-ej minucie pokonał Bruchewa (Bułgaria). Tarsiu (Rumunia) położył na łopatki Campigni (Triest). Silacsi (Węgry) pokonali na punkty Rokitę (Polskę).

W wadze koguciej Bense (Węgry) zwyciężył na punkty Mogoryka (Jugosławia). Tover (Rumunia) wygrał na punkty Rimaren (Czechosłowacja). Toboła (Polska) w 7-ej minucie położył na łopatki Hilmana (Albania).

W wadze piórkowej Nikoloff (Bułgaria) zwyciężył na punkty Marcoka (Polska).

WARSZAWSKA POLONIA
NIE WYKORZYSTAŁA
WIELKIEJ SZANSY

OSŁABIONA LEGIA
WYGRAŁA DERBY STOLICY 1:0

Legia — Polonia Warszawa 1:0 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.) Derby Warszawy pomiędzy Legią a Polonią rozegrane w ub. czwartek przyniosły zwycięstwo Legii w stosunku 1:0.

LEGIA: Skromny (Czyżewski), Knyzd, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Mordarski, Szeflarski, Grzadziel, Górski, Cyganik.

POLONIA: Borucz, Gierwatowski, Pruski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Ochmański, Szu[illegible] Łaźnicki, Wołosz, Szczepa[illegible]

Do meczu drużyna Legii wystąpiła jak widać ze składu poważnie osłabiona, gdyż brak było w niej z powodu kontuzji w ostatnich meczach Optycha, Waksmana i Dzięciołowskiego. Mimo to Legia miała przez cały czas meczu przewagę i wygrała zasłużenie.

Najlepszą linią w Legii był atak z Górskim i Cyganikiem na czele. Skromny mniej był zatrudniony od swego vis a vis niemniej miał parę dobrych zagrań.

Z Polonii na wyróżnienie zasługują środkowy pomocnik Wiśniewski, Gierwatowski oraz bramkarz [illegible]

Od pierwszych minut gry Legia narzuca z miejsca szybkie tempo i spycha Polonię do defensywy. Borucz jest mocno zatrudniony i [illegible] niebezpiecznych sytuacjach. Polonia ogranicza się do wypadów, z których powstają groźne sytuacje ale napastnicy jej z najbliższej odległości będąc sam na sam z bramkarzem nie wykorzystują sytuacji.

Po przerwie gra się wyrównuje. W 18 minucie w zamieszaniu pod bramką Polonii Górski uzyskuje jedyną bramkę dla swych barw.

Zawody sędziował Bergtal. Widzów około 15.000.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sobotni mecz bokserski Śląsk — Morawy w Katowicach odbędzie się ostatecznie w hali targowej przy ul. Mickiewicza. Początek zawodów o godz. 19-tej.

Mecz Morawy — Zabrze rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 13-tej na stadionie miejskim w Zabrzu. W spotkaniu tym obydwie drużyny wystąpią w identycznych składach jak w Katowicach z tym, że w reprezentacji Zabrza zamiast Bazarnika walczyć będzie Grzywocz.

BYTOMSKA POLONIA UTRZYMAŁA POZYCJĘ WICELEADERA

POLONIA-RYMER 3:1(3:0)

BYTOM. Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Rymer: Chromik, Franke, Pytlik, Mallech, Galewski, Motyka, Jałnik, Ruda, Pierchała, Kurzeja, Dybała.

Polonia Bytom: Wieczorkowski, Komorkiewicz, Grochowski, Strzewiczek, Lelonek, Szmidt, Trampisz, Matjas, Szmidt II, Kulawik, Wiśniewski.

Sędziował słabo p. Stona z Krakowa. Widzów ponad 12.000.

Czwartkowy mecz Polonia Bytom — Rymer przekonał nas, że ostatnie sukcesy odnoszone przez drużynę bytomską nie były dziełem przypadku. Po przejściowym kryzysie formy zespół skonsolidował się i obecnie jest na dobrej drodze do dalszego utrzymania zdobytej wysokiej pozycji.

Atak, który dotychczas spisywał się słabo, zagrał w meczu z Rymerem na poziomie.

Obydwa łożne skrzydła inicjowały raz po raz groźne rajdy. Wiśniewski zagrał na poziomie dawno niewidzianym na naszych boiskach.

Trójka środkowa miała świetne przybłyski i pięknymi technicznymi zagraniami wprowadzała dezorganizację w tylne linie Rymera. Szkoda tylko, że wszystko to odbywało się bi powolnie i bez tempa. Czynnikiem hamującym był Kulawik, któremu przydałby się solidny trening.

Gorzej było z tyłami. Bramkarz Wieczorkowski był niepewny i ma na sumieniu przepuszczoną bramkę. Obrona raczej nie grzeszyła także pewnością. Komorkiewicz jeszcze jako tako potrafił „oczyszczać" teren, ale i on nie mógł zadowolić.

Bardzo dobrze wypadła linia pomocy w której brylował Lelonek, a dzielnie sekundował mu Szmidt.

W jedenastce pokonanych na pierwszą lokatę zasługuje bramkarz Chromik który zespół swój uratował od wyższej jeszcze porażki. Poza tym w drużynie górników, która we czwartek zagrała mocno poniżej poziomu zaprezentowanego w meczu z Wisłą, czy Legią, tuż niejszymi punktami byli **Dybała**, na lewym skrzydle i **Ruda** na prawym łączniku. Reszta grała ambitnie, ale odbiegała poziomem od reszty drużyny.

Polonia od pierwszych chwil miała znaczną przewagę i raz po raz gościła pod bramką gości. Rymer inicjował pojedyncze tylko wypady, które kończyły się już na przedpolu bramkowym gospodarzy.

Pierwsza bramka padła w 15 minucie z przytomnego strzału Trampisza wobec którego Chromik był bezsilny.

Po tym sukcesie przewaga Polonii jeszcze bardziej wzrosła, ale na efekt cyfrowy trzeba było czekać do 40 minuty gry, kiedy to pawel... Kulawik zdobył się na zryw przeszedł ładnie obronę i ostrym strzałem zdobył drugi punkt. Rymer tabił po tym, niepowodzeniu wrażenie drużyny nieco zdezorganizowanej i w 3 minuty później pozwolił sobie strzelić jeszcze jedną bramkę po ładnej akcji ataku Polonii, którą bezapelacyjnie wykończył Trampisz.

Po zmianie stron Polonia mając zapewnione zwycięstwo spoczęła nieco na laurach i zwolniła tempo i zastosowała system defensywny. Gra się wyrównała, a nawet momentami Rymer był stroną wyraźnie przeważającą.

Ukoronowaniem tej przewagi gości w drugiej połowie była bramka zdobyta w 17 minucie przez Rudę, który minąwszy Grochowskiego strzelił z dużego kąta.

Ostatnie minuty gry przyniosły znów przewagę Polonii, która oblegała bramkę gości, ale wynik meczu nie uległ już zmianom.

SKŁAD FINÓW NA MECZ Z WARSZAWĄ

WARSZAWA. Fiński związek bokserski nadesłał nazwiska bokserów reprezentacji Helsinek, która zmierzy się z drużyną Warszawy w dniu 13 czerwca br.

w muszej — Len Liunberg, koguciej — Arvo Ouvinem, piórkowej: Matti Tillikainem, lekkiej: Toivo Heikinnen, półśrednia — Lars Karlsson, średnia: Viljo Niuinnen, półciężka: Zekle Szifidhan, ciężka: Vionne Braitwaite.

Wyścig motocyklowy w Sosnowcu

Sosnowiec. Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu urządza w nadchodzącą niedzielę, 6 bm. drugi ogólnopolski „Wyścig Ulicami Sosnowca".

Impreza ta zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż odbywać się będzie na stosunkowo trudnej trasie, wymagającej od zawodników dobrego opanowania maszyn oraz zachowania zimnej krwi i spokojnych nerwów.

Klub sosnowiecki ma już zapewniony udział kilku znakomitych zawodników śląskich z **Herbertem Henkiem** na czele, taksamo jest przewidziany udział kilku zawodników czeskich oraz z innych Okręgów Polski.

»MAŁE DERBY« KRAKOWA WYGRAŁA WISŁA

WISŁA-GARBARNIA 4:0

DALSZA POPRAWA FORMY „CZERWONYCH"

KRAKÓW. Po katastrofalnej porażce z Rymerem, Wisła złapała drugi oddech. Dwa kolejne zwycięstwa w ub. niedzielę w Łodzi i w czwartek nad Garbarnią zdają się to potwierdzać.

Zwycięstwo nad Garbarnią było bezapelacyjne i nie podlegające dyskusji. Mogło ono nawet być cyfrowo wyższe, lecz w drugiej połowie Wisła wyraźnie się oszczędzała mając w perspektywie niedzielne cichie derby z Cracovią.

Wysokie zwycięstwo nad drużyną ludwinowską jest w pierwszym rzędzie zasługą dobrze grającego ataku, który wystąpił w pełnym swoim składzie. Miał nie tylko ciąg na bramkę, ale także był dobrze dysponowany strzałowo.

Najlepszymi graczami Wisły byli Kohut i Gracz, którzy podzielili się zdobytymi bramkami. W pomocy zadowolili Dawidowicz i Filek. Obrona miała ułatwione zadanie gdyż atak Garbarni był najsłabszą częścią drużyny. Jurowicz nie miał okazji do wykazania swej obecnej formy.

Garbarnia była niepodobna ani do tej Garbarni która pokonała Tarnovię, ani do Garbarni z meczu z ZZK. Zawiodła na całej linii wykazując jeszcze raz jak hardzo jej forma jest chimeryczna. Atak w ciągu całego meczu przeprowadził zaledwie kilka akcji. Zadowolił tu jedynie Nowak. W pomocy tylko Górecki zadowolił, ratując swoją drużynę od cyfrowo wyższej porażki. Obrona rozegrała się dopiero po przerwie, gdy wynik i tak był już przesądzony. Jakubik zawinił wyraźnie pierwszą bramkę, poza tym miał dużo szczęścia.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Garbarnia: Jakubik, Śliwa, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Sołek, Ignarczak.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Dawidowicz, Łyko, Filek I, Giergiel, Gracz, Kohut, Mamon, Cisowski.

Sędziował p. Chomczyk z Tarnowa. Widzów około 4 tysięcy.

Pierwsza bramka padła w 6 min. Kohut minął wybiegającego Jakubika i strzelił do pustej bramki. Wisła ma cały czas dużą przewagę, ale druga bramka padła dopiero w 39 min. ze strzału Kohuta. W 44 min. Gracz z wolnego bitego z 20 m. podwyższa na 3:0.

Po połowie pierwszy kwandrans przynosi grę wyrównaną, lecz później z minuty na minutę wzrasta przewaga „czerwonych" uwidoczniona w kornerach (6:2 dla Wisły). W 34 min. Gracz z karnego za faul na Kohucie zdobywa ostatnią bramkę dnia.

Spotkanie to było drugim meczem o puchar im. śp. red. M. Folińskiego, ufundowanego przez „Echa Krakowa".

NIESPODZIANKA w TARNOWIE

TARNOVIA-CRACOVIA 1:1

„BIAŁOCZERWONI" MOGĄ MÓWIĆ O SZCZĘŚCIU

TARNÓW. Po wysokim zwycięstwie odniesionym przez Cracovię w ub. niedzielę nad groźnym zespołem AKS widziano w niej ogólnie faworyta w czwartkowym spotkaniu z Tarnovią.

Tymczasem okazało się, że „biało-czerwoni" nie osiągnęli jeszcze pełnej stabilizacji formy i tym razem zagrali znów bardzo słabo.

Wielkiemu szczęściu i kompletnej indolencji strzałowej ataku Tarnovii mogą zawdzięczać goście, że wywieźli 1 punkt z Tarnowa.

Do spotkania drużyny stanęły w następujących zestawieniach:

CRACOVIA: Hymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Rehula, Różankowski I, Szewczyk, Różankowski II.

TARNOVIA: Rychliski, Barwiński, Pirych, Dydian, Kozioł, Burda, Bierek, Kokoszka, Pirych II, Kolk III, Streit.

Tarnovia miała przez cały przeciąg spotkania znaczną przewagę. Jak już jednak wspomnieliśmy, denerwująco słabe strzały napastników zaprzepaściły jej szanse na zwycięstwo. Nie pomogło wystawienie w tej linii dwóch nowych „twarzy" Burdy i Dydiana. Całe wysiłki marnowane były w pobliżu linii pola karnego Cracovii. Najlepszym graczem w tej linii był niebezpieczny Kokoszka.

Cracovia wystąpiła w swoim najlepszym składzie i mimo to rozczarowała. Na wysokości zadania stanęły formacje defensywne, które umiejętny sposób rozbijały ataki przeciwnika. Parpan na środku pomocy grzeszył znów niedokładnymi podaniami, które trafiały do przeciwnika. Atak nie potrafił przetrzymać piłki i akcje jego przeważnie się rwały. Ta linia gości trafiła szczęśliwie na dobrze usposobioną pomoc gospodarzy, która zaszachowała zupełnie tak skrzydło wrch, jak i środek napadu.

Tarnovia z miejsca narzuciła ostre tempo i przez długie okresy czasu gościła na polu karnym przeciwnika. Już w 4 minucie Streit miał okazję na zdobycie prowadzenia lecz z kilku kroków spudłował w rozpaczliwy sposób. Ta wielka przewaga miejscowych przyniosła im efekt dopiero w 29 minucie. Tarnovia uzyskuje prowadzenie ze strzału Pirycha, który przytomnie wykorzystał podanie skrzydłowego.

Po zmianie stron gra się nieco wyrównała i Cracovia przeszła do kontrnatarcia. Obydwie linie pomocy grają jednak na poziomie i piłka znajduje się najczęściej na środku boiska.

W 25 min. Różankowski przejął pięknie dośrodkowanie Rehuli, uwolnił się spod opieki Barwińskiego i strzelił wyrównującą i jak się okazało ostatnią bramkę dnia.

Od tego momentu obydwie drużyny zagrywały bardzo nerwowo, tempo gry osłabło i widownia musiała podziwiać denerwującą nieudolność napastników obydwu drużyn.

Zawody prowadził b. dobrze sędzia Naporski z Łodzi. Widzów około 800.

DERBY ŁODZI BEZ NIESPODZIANKI

ŁKS-WIDZEW 6:2

ŁÓDŹ. Derby łódzkie ŁKS — Widzew wykazały, jak słabo stoi futbol w polskim Manchesterze. Ani ŁKS mimo zwycięstwa, ani tym bardziej Widzew nie zagrały na poziomie ligowym.

Drużyna zwycięzców posiadała bardziej zdecydowany atak, większą kulturę gry i dzięki temu rozniosła przeciwnika, który miał okresy przewagi i to dość znacznej niestety niewykorzystane.

ŁKS wysłał do spotkania powyższego osłabiony brakiem Łucia i Łacza. W pomocy zagrał „stary" Pegza, który jako tako ruszał się przez kilka minut na boisku, a później spuchł zupełnie, tak że ŁKS grał właściwie w dziesiątkę.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Kepera, Pegza, Karolek, Łuc, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Sidor.

WIDZEW: Rącz, Kopaniewski, Rzeszka, Stempel, Konarski, Słaby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Już po pierwszej udanej akcji w 8 minucie Janeczek zdobył pierwszą bramkę. W 22 minucie Rącz opuszcza lekkomyślnie bramkę i Łuć z pomocy podwyższa wynik na 2:0.

W 25 minucie Janeczek po akcji całego ataku, jeszcze raz zmusił bardzo słabego Rącza do kapitulacji.

Zryw Widzewa przyniósł mu bramkę w 38 minucie. Gbyl potrafił przytomnie wykorzystać zamieszania w liniach defensywnych ŁKS-u i z łatwością posłał piłkę do siatki.

Wynik ten uległ jednak jeszcze przed przerwą zmianie. Na 2 minuty przed końcem Łuć pięknie wystawił Barana, a ten strzelił czwartą bramkę.

Po zmianie stron ŁKS grał bardzo słabo, organizując się do sporadycznych akcji na bramkę Widzewa. Drużyna gości załamała się jednak niepowodzeniami z pierwszej połowy i także nie mogła się zdobyć na żadną groźną akcję. W takich warunkach bez większego trudu Baran uzyskał w 10 minucie piątą bramkę, a Janeczek w 12 szóstą.

Na tym skończyły się sukcesy ŁKS a do głosu doszedł zreorganizowany Widzew. Pech prześladował jednak pokonanych w dalszym ciągu. W 15 minucie Gbyl nie wykorzystał rzutu karnego. Dopiero w 34 minucie Fornalczyk zdobył drugi punkt dla swoich barw i ustalił wynik dnia.

DĄB-OSTROVIA 3:3 (1:1)

FINAŁOWY MECZ O MISTRZOSTWO POZNAŃSKIEJ KL. A

OSTRÓW (tel. wł.) Pierwsze spotkanie finałowe pomiędzy mistrzami dwóch grup poznańskiej kl. A, zakończyło się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Ostrovia, która ogólnie uważana była za faworyta, zagrała poniżej swej normalnej formy, tracąc cenny punkt na własnym boisku.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Trzeplatowski 2 i Chmielewski 1, a dla gości Klucka 2 (w tym jedną z karnego) i Kaliski II — 1.

Sędziował p. Bukowiecki z Poznania. Widzów około 4 tysięcy.

O CZYM MÓWIĄ WYNIKI i TABELE

KATOWICE. Pierwszy po wojnie ligowy dzień derbów mamy poza sobą. We wszystkich ośrodkach reprezentowanych w ekstraklasie zmierzyli się miejscowi rywale, walcząc o drogocenne punkty i o prymat w swoim środowisku. Derby ściągnęły więcej widzów, mimo dnia powszedniego niż każda atrakcyjna niedziela rozgrywek.

Na samym stadionie Ruchu znalazło się 30.000 widzów, którzy obserwowali z zapartym tchem zmagania swoich pupilów.

Czwartkowe spotkania były bez wyjątku niemal wszędzie bardzo interesujące, emocjonujące i wszędzie walczono „do upadłego".

Z małymi wyjątkami w czwartkowych spotkaniach strzelono bardzo niewiele bramek, co bardzo dobrze świadczy o liniach defensywnych, które we wszystkich wypadkach zagrały doskonale. Z drugiej jednak strony wystawia niezbyt pochlebną opinię napadom. W szeregu sprawozdań znajdą nasi czytelnicy dzisiaj opinię, że tenczy ów napad w sposób denerwujący zawodził. Odnosi się to tak do Warty, jak i zwycięskiego ZZK. To samo przeczytamy o atakach Cracovii i Tarnovii, czy też AKS.

Nasi napastnicy strzelali w niedzielę źle i nieceInie.

Jak już wspomnieliśmy największe zainteresowanie wzbudził mecz Ruch — AKS. I był on istotnie mecz godny zobaczenia. Pierwsza połowa chorzowskiego spotkania przypominała najlepsze „przedwojenne" czasy. Nastrój był niecodzienny, akcje piękne, strzały frapujące, parady bramkarzy brawurowe. Wszystko było na najlepszym poziomie, a bramka zdobyta przez Alszera mogła zaimponować najwybredniejszym znawcom piłki nożnej.

Ruch zdobył 2 punkty w sposób przekonywujący i zasłużony. AKS po dłuższej przerwie wystąpił w swoim normalnym składzie i przekonaliśmy się, że ta drużyna ale jeden jeszcze sukces odniesie w najbliższym czasie.

„Małe derby" Krakowa wygrała Wisła przekonywująco 4:0. Jak było do przewidzenia Garbarnia nie stawiła jej czoła. Okazuje się, że porażka z Rymerem była dla Wisły przestrogą i złem koniecznym. Teraz znów wszystko idzie jak z płatka i bramki sypią się jak z rogu obfitości.

Poznańskie zmagania dwóch miejscowych rywali Warty i ZZK przyniosło nową porażkę drużynie „zielonych", który znalazła się na bardzo niskiej pozycji w tabeli, zajmując 12 miejsce. Warta wystąpiła w składzie mocno osłabionym, prześladował ją oprócz tego pech, a zgubił własny ponad wszelkie wyobrażenie nieudolny atak. Drużyna kolejarzy zagrała dobrze taktycznie wykorzystała nerwowe sytuacje i wzbogaciła się o 2 punkty wyprzedzając w klasyfikacji mistrza Polski i swojego rywala.

Największe tradycje ze wszystkich czwartkowych derbów, były te warszawskie. Wbrew ogólnemu przekonaniu Legia zdołała tym razem wygrać. Zwycięstwo to przyszło jej z wielkim trudem. Nie mniej jednak dwa punkty zapisała drużyna wojskowych na swoje konto.

Najmizerniej wypadły derby łódzkie. Widzew nie był przeciwnikiem zbyt silnym nawet dla nie mogącego jeszcze nadal wyjść z kryzysu ŁKS-u. W Łodzi padło dużo bramek, ale gra była także bardzo słaba.

W dwóch pozostałych spotkaniach zmierzyły się drużyny z najbliższego sąsiedztwa Polonia Bytom z Rymerem i Cracovia z Tarnovią.

Polonia Bytom złapała dobrą passę i pokonała największą rewelację dotychczasowych rozgrywek kop. Rymer, stając sama dzięki odniesionym zwycięstwom rewelacją nr. 2. Rymer tym razem nie potrafił dać z siebie takiego maksimum poświęcenia i wysiłku, aby bytomiaków pokonać. Polonia zagrała na dobrym poziomie technicznym, rozciągnęła swojego przeciwnika i dzięki mądrej taktyce nie dopuściła do nowej niespodzianki.

Wreszcie Cracovia, o której nigdy nie można powiedzieć nic pewnego, która w ciągu kilku dni znajduje się w krańcowej formie, tym razem pętałaszyła w Tarnowie i dzięki tylko szczęściu wywiozła jeden punkt.

Tarnovia zagrała bardzo dobrze, na drużynie znać wyraźną poprawę. Gospodarze byli drużyną lepszą i wprawdzie nie wygrali, ale sygnalizują coraz lepszą formę, która każe oczekiwać ich zwycięstw w następnych zmaganiach.

Po 8 dniu rozgrywek tabela mówia, że najwyższe zwycięstwo odniósł ŁKS nad Widzewem 6:2, a najmniejsze Legia nad Polonią 1:0.

Ogółem zdobyto w czwartek 23 bramki, z czego na gospodarzy przypadło 16, a na gości 7. Tak więc gospodarze byli lepszymi strzelcami i zdobyli po 3,25 bramki w jednym meczu. Goście mieli gorsze napady i w każdym z 7 spotkań musieli się przeciętnie zadowolić 1 bramką.

Do przerwy strzelono większość czwartkowych bramek, bo 14 (gospodarze 12, goście tylko 2).

Po dotychczasowych rozgrywkach najlepszy stosunek bramek ma nadal Ruch 35:10 (w jednym meczu po 4,37 bramek), najgorzej spisuje się Widzew, który ma znów najgorszy bilans 12:38 (4,75 bramek straconych w jednym spotkaniu). Dotychczas rozegrano 60 spotkań o mistrzostwo ekstraklasy, w których strzelono 249 bramek. Przeciętna w jednym meczu wynosi 4,15.

Bilans poszczególnych okręgów (Śląsk i Opole razem) przedstawia się następująco: Śląsk pkt. 41 bramek 87:55, Kraków pkt. 35 bramek 64:44, Warszawa, pkt. 20 bramek 39:30, Poznań pkt. 12 bramek 24:[illegible], Łódź pkt. 8 bramek [illegible].

DERBY POZNANIA WYGRAŁO ZZK

* * *

ZZK-WARTA 2:0

POZNAŃ. Drużyny do pierwszych derbów poznańskich rozegranych o punkty ligowe wystąpiły w składach następujących:

WARTA: Krystkowiak, Dusik, Staniak, Skrzypiński, Czapczyk, Gruński, Mełosik, Skrzypniak, Orłowski, Kaczmarek, Gierak.

ZZK: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski, Matuszak, Tarka, Słoma, Wojciechowski, Białas, Aliasiński, Anioła, Polka.

Tym razem Warta przegrała naprawdę dzięki pechowi. Mimo, że wystąpiła ona bez czterech graczy pierwszej drużyny: Weisa, Kaźmierczaka, Gendery i Smolskiego, miała przewagę nad kolejarzami. Warciarze byli lepsi technicznie łatwiej zdobywali teren, mieli więcej okazji na zdobycie bramki, niestety okazji zaprzepaszczonych.

Gra była tak nerwowa, że zawodnicy obydwu drużyn gubili się momentami w najprostszych sytuacjach.

W Warcie zagrało doskonale trio obronne, które nie mogło jednak przeciwdziałać zdobyciu dwóch bramek przez ZZK. Strata ta zresztą nie zadecydowałaby także o stracie dwóch punktów gdyby napad „zielonych" wykorzystał 50 procent nadarzających się naprawdę idealnych sytuacji.

Bramkarz Krystkowiak i obrona Dusik byli prawdziwymi podporami drużyny. Czapczyk, który musiał tym razem zagrać na środku pomocy wypadł na tej pozycji doskonale i był najlepszym w ogóle graczem na boisku.

W drużynie ZZK także trio obronne było najlepszą częścią drużyny. Tomiak wyłapał dużo niebezpiecznych strzałów. Pomoc umiejętnie wspomagała atak piłkami i w chwilach ciężkich dla swojej drużyny stanowiła mur ciężki do przebycia dla napastników Warty. W tej linii doskonale zagrali: Tarka i Słoma.

W ataku dominował niezachwiany Anioła. Białas tym razem słabszy nie potrafił się zdobyć na grę skuteczną i zdecydowaną.

Jak już wspomnieliśmy na początku sprawozdania Warta była stroną przeważającą tak po przerwie jak i w pierwszej części spotkania. Bramki jednak strzelali gospodarze.

I tak pierwsza, padła w 43 minucie gry całkiem niespodziewanie ze strzału Polki, który wykorzystał zamieszanie pod bramką Krystkowiaka. Drugą zdobyli kolejarze po przerwie, a autorem jej był Anioła, który poszedł na przebój, minął obrońców zmylił Krystkowiaka i przypieczętował zwycięstwo swojej drużyny.

Zawody prowadził sędzia Bukowski z Bytomia, który był nieco drobiazgowy, ale uważny. Widzów ponad 12.000.

KTO Z WIOŚLARZY POJEDZIE DO BELGRADU i SZWECJI WYKAŻĄ NIEDZIELNE REGATY W BYDGOSZCZY

JAKIE SZANSE MAJĄ POSZCZEGÓLNE OSADY

Bydgoszcz. W najbliższą niedzielę będziemy świadkami pierwszych w bieżącym sezonie, poważnych regat międzyklubowych w Brdyujściu. Regaty te zgromadzą elitę wioślarzy z całej Polski, i będą traktowane zarówno jako pierwsze eliminacje przedolimpijskie oraz jako jedyne eliminacje przed wyjazdem naszych osad na Igrzyska Bałkańskie i do Szwecji na regaty międzynarodowe.

Spróbujmy zatem wytypować zwycięzców pierwszych regat, biorąc pod uwagę możliwości treningu zimowego.

W jedynkach w dalszym ciągu bezkonkurencyjnym jest Verey (AZS Kraków). Będzie on zapewne startował jak zwykle w asyście swych kolegów klubowych. Zwycięstwo jego nie ulega kwestii i Verey jest nie tylko murowanym kandydatem na wyjazd do Szwecji i Henley, ale również zawodnikiem który ma największe szanse znalezienia się w czołówce skifistów Europy. Konkurentem Vereya i ewentualnym zastępcą jego na Igrzyskach Bałkańskich może być jedynie Dezco Csaba, jego kolega klubowy, który jednak nigdy nie osiągnie klasy Vereya z uwagi na gorsze warunki fizyczne.

Dwójki podwójne, podobnie jak jedynki wygra na pewno AZS Kraków. Mosłowskiemu i Kostrzewskiemu nie zagrozi dwójka warszawskiego T. W., jednak za granicą para ta, jeśli zdecydowany zostanie jej wyjazd, jest zupełnie bez szans. Podobnie sytuacja przedstawia się w dwójkach na wiosła długie.

Dwójki bez sternika powinna wygrać zeszłoroczna mistrzowska osada BTW przy ZWM Tomczak, Grobelny, dwójki ze sternikiem osada TW Płock. W tych kategoriach łodzi, klasa zagraniczna jest tak wysoka, że jakikolwiek, sukces naszych osad jest wykluczony.

Czwórki ze sternikiem stanowią natomiast naszą mocną pozycję. Czwórkę naszych bydgoskich kolejarzy, która po ciężkiej zapewne walce, powinna wygrać eliminacje, można obok Vereya pokazać na wszystkich torach regatowych Europy. Najpoważniejszych przeciwników znajdą kolejarze w BTW. Płock, Poznań, Warszawa i ew. Kalisz.

Czwórki bez sternika, które w ubiegłym roku na mistrzostwach Polski pięknie wygrało TW. Płock, wygra chyba ta sama osada. Młodość ambicja chłopców pokryją braki techniczne doskonale zapowiadającej się osady płockiej. Przy odpowiedniej opiece trenera i po nabraniu rutyny wioślarze Płocka mogą stanowić jeden z naszych najsilniejszych punktów wioślarstwa polskiego.

Wreszcie najpiękniejsza konkurencja wioślarska — **ósemki**. Równe szanse dajemy w tym biegu bydgoskim kolejarzom i BTW. Reszta osad podobnie jak w czwórkach walczyć będzie o trzecie miejsce.

Wbrew ogólnej opinii twierdzimy, że ósemka jednego ze wspomnianych klubów nie zrobiłaby nam wstydu za granicą, pod warunkiem jednak, że trening i start ograniczałaby tylko do ósemki nie rozdzielając jej jak to dotychczas przyjęło ogólnie na czwórki bez i ze sternikiem.

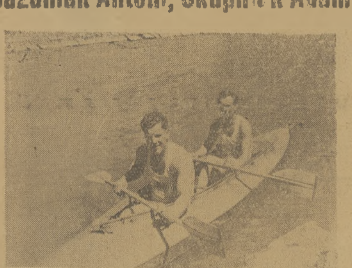
Program regat nie ogranicza się naturalnie do biegów seniorów. Na starcie zobaczymy szereg osad młodzieży, nowicjuszy oraz załogi kobiece.

PZTW zamierza wysłać jedną z młodszych osad za granicę, więc i w tych konkurencjach zapowiada się zacięta walka, co sprawi, że regaty będą bardzo ciekawe i kto wie czy nie dostarczą nam nowych niespodzianek, jakie nam zgotowali w ubiegłym sezonie wioślarze Płocka.

Program przewiduje 22 biegi. Początek regat o godz. 11.30. (Oka)

SPORT POZNAŃSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WIELKOPOLSKI

Bazaniak Antoni, Okupniak Adam



Poznań. Nad brzegami Warty, w pobliżu szałasów licznych klubów wioślarskich i kajakowych spotykamy przejeżdżających po lekkim treningu, znaną nam dwójkę znakomitych kajakowców, którzy ostatnio zdobyli mistrzostwo Polski na Dunajcu: Bazaniaka i Okupniaka.

„Wyciągamy" ich z wody, mówimy, że chodzi nam o wywiad dla „Sportu Poznańskiego". Bazaniak i Okupniak nie odmawiają.

A oto „spowiedź" obu tych sportowców.

Nazwisko i imię: Bazaniak Antoni.

Specjalność sportowa: a) sport kajakowy, pływacki, jako z tym ściśle związany i lekka atletyka jako gałąź podstawowa.

Waga: 83 kg.

Wzrost: [illegible] mtr.

Data i miejsce urodzenia: 1. 6. 1916 w Hamborn.

Stan cywilny: żonaty, dwoje dzieci.

Zawód cywilny: blacharz galanteryjny, obecnie szofer samochodowy.

Najważniejsze zawody: Udział w Olimpiadzie w 1936 roku wraz sp. Kozłowskim, 5 krotny mistrz Polski w dwójkach.

Kiedy rozpoczął działalność sportową: od 16 lat.

W którym klubie stawiał pierwsze kroki? W Pierwszym Poznańskim Klubie Kajakowym, a od roku 1937 w „Surmie".

Jakie ma plany na przyszłość: chętnie widziałbym swój start na meczu międzypaństwowym ewent. na olimpiadzie.

Ile przewiosłował kilometrów w swej karierze sportowej: podczas okupacji nie dostał kajaku. Według obliczeń „na oko" przejechał 30 tys. kl. M. in. uczestniczył swego czasu w spływie Grodno — Poznań i Kraków — Poznań.

Co czyta najchętniej: Sienkiewicza, Żeromskiego i tp., jednak tylko w porze zimowej, latem bardzo zajęty treningami.

Jak długo pragnie być czynnym sportowcem: Regatowo już nie długo tu rystykę wodną do najdłuższych lat.

Kto powinien z Polaków pojechać na Olimpiadę: Sobieraj bez namysłu potem jedna z dwójek jednak po eliminacji, gdyż stanowią zespoły dość wyrównane. Wykaże to najlepiej najbliższe mistrzostwa Polski. — Z innych dziedzin sportu piłkarze bokserzy, 3 lekkoatletów, szermierze.

Posłuchajmy co mówi jego „wspólnik" od zwycięstw.

Nazwisko i imię: Adam Okupniak.

Specjalność sportowa: sport kajakowy regatowy i turystyczny.

Waga: [illegible]

Wzrost: 182 ctm.

Data i miejsce urodzenia: 23. 12. 1916 w Poznaniu.

Stan cywilny: kawaler.

Zawód: tokarz w żelazie.

Od kiedy rozpoczął uprawiać sport: od 15 lat.

Jakie imprezy dały mu najwięcej osobistego zadowolenia: zdobycie mistrzostwa Polski w 1934 roku wraz z śp. Jeżniczakiem.

Kto go wciągnął do sportu: Harcerstwo, do którego przez długi czas należał.

Co czyta najchętniej: tylko powieści i lekturę odnoszącą się do jego zawodu no i prasę sportową.

Jak często trenuje: trzy razy tygodniowo, niezależnie od tego lekki trening prawie codziennie.

Jak długo pragnie uprawiać sport kajakowy: jeszcze przez długie lata, szczególnie turystyczny.

Czy polscy kajakowcy winni się znaleźć na Olimpiadzie: bezwzględnie powinniśmy wysłać Sobieraja oraz jedną dwójkę.

Co go dopinguje do wytrwałej pracy: czym większa ilość odpowiedzialnych startów, tym intensywniej trenuje. Żałuje że nie mógł zmierzyć się z silniejszymi przeciwnikami. Zbyt mało konkurentów na terenie w kraju.

Co jest „tajemnicą" jego sukcesów: w ogóle nie pali i nie pije, podobnie, jak Bazaniak. Tylko solidny tryb życia pozwala na dobre rezultaty w sporcie.

Oto krótkie, suche, stereotypowe odpowiedzi na nasze pytania dwóch czołowych polskich kajakowców którzy zdobyte doświadczenie przed wojną [illegible] trafią udostępnić młodszym kolegom. [illegible] ciężkiej pracy przetrwali mężnie i dzisiaj nadal zbierają laury nie tylko na wodach rzek nizinnych lecz nawet na mało im znanych rzekach górskich. Pragnęliby chętnie zmierzyć swe siły w rywalizacji międzynarodowej — [illegible]

A może znajdą się na Olimpiadzie. Życzymy im wiele sukcesów w reprezentowaniu barw polskich i swego ukochanego grodu Przemysława! (n)

KRZYWDA, KTÓRĄ TRZEBA I MOŻNA JESZCZE NAPRAWIĆ

DLACZEGO KAJAKOWCY NIE SĄ BRANI POD UWAGĘ PRZEZ PKOL

POZNAŃ. Kajakowców spotkało niezasłużone rozczarowanie. Polski Komitet Olimpijski nie zaliczył ich do ekipy olimpijskiej, przewidując do niej jedynie piłkarzy, pięściarzy, Adamczyka, Vereya i ewentualnie jeszcze partnera dla Vereya w dwójce. Oprócz tego ma do Wembley pojechać grupa t. zw. teoretyków w celu podpatrzenia i przeszczepienia na grunt polski zagranicznych stylów oraz wzorów treningowych.

W PKOL zasiadają ludzie poważni i o dużej zasłudze dla rozwoju sportu polskiego. Wydaje się jednak, że przez pominięcie kajakowców popełnili błąd, który z jednej strony pozbawia nas zupełnie realnych szans na sukces olimpijski, z drugiej zaś krzywdzi zwłaszcza Sobieraja, jednego z najlepszych i najbardziej zasłużonych sportowców polskich.

Jest prawdą, że polscy kajakowcy nie udowodnili ewentualnych praw do startu olimpijskiego, ale to nie ich wina, że nie dano im możliwości do zmierzenia się z załogami zagranicznymi. A właśnie tylko kontakty z zagranicą mogą w tej dziedzinie sportów wodnych być głównym sprawdzianem klasy i pozycji w świecie. Odnosi się to zresztą i do **wioślarstwa, osiągane czasy są bowiem miernikiem zbyt ryzykownym z uwagi na różne warunki atmosferyczne, falę i t.d. Mimo to PKOL zakwalifikował wioślarzy do Olimpiady**, mając najwidoczniej podstawy do takiej decyzji, w powzięciu której zaważyło niewątpliwie i zaufanie.

Należy wobec tego zapytać, dlaczego takiego samego zaufania nie okazuje się kajakarstwu, a szczególnie Sobierajowi, który jest do dziś oficjalnym wicemistrzem świata w biegu jedynek na 10.000 m oraz czwartym kajakowcem świata w biegu jedynek na 1.000 m? Oficjalnym nikt bowiem nie odebrał mu dotychczas tych tytułów, potwierdzonych w dodatku dalszymi zwycięstwami nad najgroźniejszymi rywalami zagranicznymi. Dziś Sobieraj ma 34 lata, jest więc w idealnym wieku dla wioślarza i znajduje się znów w formie rekordowej, nad którą pracował od czasu zakończenia wojny. Klub HCP, do którego należy, dał mu mieszkanie w własnej przystani nad Wartą, ułatwiając mu w ten sposób zaprawę. Zimą Sobieraj trenował w specjalnym basenie.

Cała zaprawa podmurowana solidnym ściśle uregulowanym trybem życia prawdziwie wielkiego sportowca o uzasadnionych ambicjach światowych i uwzględniająca wszystkie doświadczenia, zebrane w licznych zwycięskich startach na najcięższych torach świata, była nastawiona na skuteczną obronę posiadanego tytułu i powiększenie go sukcesem olimpijskim. I tak właśnie [illegible] oraz przygotowywać się do wypełnienia ciążących na nim obowiązków wobec sławy własnej i barw polskich każdy wielki sportowiec. Być może, że na Olimpiadzie zabłysną już nowe gwiazdy światowego kajakarstwa większe, od Sobierajów, Hradetzkich, Burmeistrów i Czaszlerów, z którymi Sobieraj staczał tyle wielkich, zwycięskich na cały świat głośnych bitew. Nikt jednak nie może powiedzieć tylko na podstawie przypuszczeń, że Sobieraj nie obroniłby dziś swej pozycji! A więc już ten moment przemawia za wysłaniem Sobieraja do Henley.

Zachodzi tu poza tym moment jeszcze inny: stosunek sportu polskiego do swego wybitnego reprezentanta, który wsławił jego barwy na całym świecie. Nie potrzeba udowadniać tego, że start i laur olimpijski są szczytowym marzeniem i najcenniejszą ozdobą kariery każdego wielkiego sportowca. Byłoby więc boleśnie odczutą niewdzięcznością sportu polskiego w stosunku do tego zasłużonego zawodnika, gdyby zapomnienie, czy pochopne zdanie czynników miarodajnych miało zadecydować o zejściu Sobieraja z areny sportowej z uczuciem żalu i niezasłużonej krzywdy. Za cztery lata może być już zapóźno, ale dziś Sobieraj może jeszcze obronić i najprawdopodobniej obroni swój wielki tytuł. Leży to zaś i w interesie całego sportu polskiego.

Wskazane byłoby też wysłanie dwójki, jest bowiem w formie tak wielkiej, że może pokusić się o sukces olimpijski. Idzie przecież o każdy punkt. Tych zaś nie nazbieramy w Londynie tak wiele, by nawet jeden dodatkowy nie miał wartości dla dopiero odradzającego się sportu polskiego.

ERYK WILK



Gimnastyka w ZSRR jest jednym z najpopularniejszych sportów

* **Boisko hokejowe** przy Stadionie Miejskim w Poznaniu, które otrzymało nową nawierzchnię zostanie w dniu 6-bm. oddane po dłuższej przerwie do użytku hokeistów.

* **Do zarządu** Głównego Automobilklubu Polski wszedł z ramienia Oddziału Wielkopolskiego prezes Oddziału Jan Arftczak.

* Obrońca ligowej »Warty« Weiss, podczas jednego z ostatnich spotkań piłkarskich doznał poważnej kontuzji i będzie musiał przez sześć tygodni pauzować. Z tego powodu nie wystąpił już do meczu przeciwko »Polonii« Bytom.

WŚRÓD ULEWNEGO DESZCZU WALCZYLI KOLARZE POZNANIA O TYTUŁ MISTRZA OKRĘGU

Poznań. W Poznaniu rozegrane zostały wyścigi kolarskie o mistrzostwo województwa na szosie.

Walka w kategoriach zawodników licencjonowanych była bardzo zacięta czego najlepszym dowodem, że po przejechaniu trasy 100 klm Poznań — Września — Poznań — na metę wpadło 6 zawodników. Lekko wysunął się na czoło J. **Wydarkiewicz** (Stomil), przebywając 100 klm. w czasie 2.51.05,8 min. i zdobywając tytuł mistrza okręgu na rok 1948. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) **Frąckowiak** (ZZ — Poznań) 2.51.05,8, 3) Czesław Vogt (Stomil) 2.51.06, 4) **Migas** (ZZK Gorzów), 5) Komorniczak (HCP).

W kat. dla zawodników „kartowiców" zwyciężył również po zaciętej walce Tabaczyński (HCP) w czasie 1.28.40 min., 2) Gorzan (ZZK) 1.30.51, 3) Poniedziałek (ZZK Poznań), 4) Dobicki (Stomil), 5) Resler (ZZK Poznań).

Funkcje sędziów pełnili prezes Orion Przysiecki i Z. Stomiak.

MAŁE „GRAND PRIX" KOLARSKIE NA ULICACH POZNANIA.

Poznań. W sobotę dnia 5 czerwca sekcja kolarska ZZK organizuje na ulicach miasta Poznania małe „Grand Prix" kolarskie. Trasa wyścigu prowadzić będzie ulicami: Ciešzkowskiej, Pl. Ratajskiego, Młyńską, Krętą, Noskowskiego i Libelta. W wyścigu tym startować będą wszyscy czołowi kolarze Wielkopolski.

AZS DRUŻYNOWYM MISTRZEM LEKKOATLETYCZNYM POZNANIA

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne w konkurencji męskiej i żeńskiej zakończyły się zwycięstwami AZS-u. Zespół męski zdobył 18.458 pkt przed „Wartą" 15.387 pkt i ZZK (Poznań) 8.878 pkt. W konkurencji żeńskiej zespół AZS-u osiągnął 432 pkt., ZZK (Poznań) 309 pkt., „Lechia" 283 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni: 110 m p. pl. Skalbania — (AZS) 17.5 sek, pchnięcie kulą — Hoffman (AZK) 12,15 m; 100 m — Rutkowski (AZS) 11 sek; Skok wzwyż — Skalbania (AZS) 1,73 m; poza konkursem Paprocki (Warta) skoczył 1.75 m; 400 m — Konieczny (Warta) 54,3 sek; rzut dyskiem — Hoffman 39.23 m; skok w dal — Stawczyk (AZS) 6.72 m; 1.500 m — Wierkiewicz (Warta) 4:19.5 m; rzut oszczepem — Jarzyński (AZS) 50.85 m; tyczka — Hanz (AZS) 3.10 m.

Kobiety: 100 m — Cieślikówna (Lechia) 13.5 sek; rzut kulą — Brześniowska (ZZK) 9.79 m; skok wzwyż — Lesznerówna (AZS) 1,41 m; rzut oszczepem — Brześniowska (ZZK) 32,38 m; skok w dal — Cieślikówna (Lechia) 4.54 m.

Zainteresowanie zawodami duże. Organizacja sprawna.

WIADOMOŚCI »SUCHE« DLA PŁYWAKÓW

* Zupełnie niejasno przedstawia się sprawa Zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Najpierw prezes Okręgu rezygnuje ze swojej funkcji, a reszta członków Zarządu stawia dalszą pracę na polu pływactwa pod znakiem zapytania i postanawia zwołać Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu. De facto więc Zarząd Okręgu nie istnieje, prezesa nie ma i pływacy Warszawy szukają odpowiednich ludzi na stanowiska w Okręgu.

Tymczasem prezes po zrezygnowaniu z funkcji rozpisuje referendum do klubów i okręgów w sprawie przeniesienia siedziby PZP z Poznania do Warszawy. Po fakcie dokonanym i po podaniu tej wiadomości do prasy zawiadamia o swojej decyzji Zarząd Polskiego Związku Pływackiego.

W PZP panuje wobec tego faktu przede wszystkim zdziwienie. No bo jak? Prezes rezygnuje, rezygnacja przyjęta Zarządu Okręgu nie ma, a potem referendum rozpisane przez nieistniejący zarząd, fakty trudne do pogodzenia z rzeczywistością.

Zarząd PZP ma zamiar powyższą sprawę oddać wyższej Komisji Dyscyplinarnej PZP i przykładnie ukarać Okręg Warszawski za wkraczanie w kompetencje Zarządu Głównego Polskiego Związku Pływackiego. Sprawa przeniesienia siedziby PZP do Warszawy jest już prawie przesądzona i na Walnym Zebraniu Poznań sam postawi powyższy wniosek. Trudno jednak jest tolerować, aby okręg sam łamał statut ramowy PZP i uzurpował sobie prawa należące jedynie do Zarządu Głównego PZP.

* Do Warszawy przeniósł się znany przedwojenny działacz pływacki mgr Rybicki. Magister Rybicki jest wobec zamiaru przeniesienia siedziby PZP do Warszawy poważnym kandydatem na kapitana związkowego.

* Wobec złych warunków atmosferycznych inauguracyjne otwarcie sezonu letniego wypadło nieco blado. Pływacy Bielska nie zadowolili.

Na terenie okręgu poznańskiego AZS stoczył wstępny bój z »ORKANEM« w Krotoszynie. Dobry wynik uzyskała jedynie Janasówna przepływając 100 m. w czasie 1.36.3 (po trzech treningach). W punktacji ogólnej zwyciężyli gospodarze, mecz piłki wodnej wygrali akademicy w stosunku 2:1.

Najlepszy stosunkowy wynik uzyskali zawodnicy Łodzi, szczególnie pływacy Filmowca. Podkreślenia godnym jest wynik Jery na dystansie 100 m. styl. dow. (1.09.7). Należy przypuszczać, że zawodnik ten w ciągu sezonu znacznie poprawi swoje wyniki.

ZZK GORZÓW WALCZY O AWANS DO KL. A

Poznań. Po bardzo wyrównanej i zaciętej walce na neutralnym gruncie ZZK — Gorzów zwyciężył Polonię z Nowego Tomyśla 3:2. Była to najzupełniej równorzędna gra dwóch ambitnie walczących zespołów. W normalnym czasie gry wynik brzmiał 2:2. Dopiero w dogrywce los łaskawszym był dla gorzowian, którzy zdobyli decydującą bramkę i będą zatem ubiegać się w walkach eliminacyjnych o wejście do klasy A.

JAKIE SZANSE MAJĄ KOLARZE NA OLIMPIADZIE W LONDYNIE

WŁOSI CHCĄ ZAGARNĄĆ 4 ZŁOTE MEDALE

Z chwilą zatwierdzenia przez Międzynarodowy Związek Kolarski szczegółowego programu konkurencji kolarskich jakie mają być przeprowadzone w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie, poszczególne związki krajowe przystąpiły do wyboru swych zawodników reprezentacyjnych.

Z uwagi na to, że program olimpijskich imprez kolarskich składa się z pięciu konkurencji, z których każda wymaga innego typu zawodnika, każdy narodowy związek kolarski powinienby, wychodząc z teoretycznego punktu widzenia, wystawić drużynę złożoną z dwunastu kolarzy. Program olimpijski przewiduje: wyścig sprinterski (1 zawodnik), wyścig na czas (1 zawodnik), wyścig tandemów (2 zawodników), wyścig drużynowy na 4 km. (4 zawodników)- oraz wyścig szosowy (4 zawodników).

Wiemy jednak, jak te sprawy będą wyglądały w praktyce. Większość narodowych związków będzie wystawiać tych samych zawodników do różnych konkurencji, powiedzmy jednego kolarza do dwóch konkurencji. Np. Francuzi wystawią tę samą drużynę do wyścigu na 4 km. i do wyścigu szosowego na 200 km, (który nawiasem mówiąc biec będzie dookoła Parku Windsor). **Anglia** jest niezdecydowana w tej sprawie. Kierownicy angielskiego związku kolarskiego nie wiedzą, co będzie lepsze, czy stosowanie polityki „dla każdej konkurencji inny zawodnik", czy też „jeden zawodnik do kilku konkurencji".

Entuzjaści tej ostatniej koncepcji domagają się zupełnie konkretnie, aby znany kolarz **Reg. Harris** wziął udział co najmniej w trzech olimpijskich konkurencjach kolarskich, a mianowicie: w sprincie, tandemach i wyścigu szosowym.

Zrealizowanie jednak tego życzenia zwolenników Harrisa będzie niemożliwe, tym bardziej, że ostatni wypadek motocyklowy, jakiemu uległ Harris, zmusił go do dłuższego pobytu w szpitalu, co w następstwie wpłynęło w ogromnym stopniu na przebieg jego treningu. Wydaje się, że jeśli Harris, który właśnie przed kilku dniami rozpoczął trening, zdoła dojść do formy w jakiej znajdował się przed wypadkiem, to będzie mógł startować na Olimpiadzie w jednej tylko konkurencji, a mianowicie w sprincie.

Jedynym krajem, który **będzie mógł wysłać na Igrzyska pełny zespół, są Włochy.** W kraju tym pojawiło się po wojnie takie mnóstwo talentów w sporcie kolarskim, jak jeszcze nigdy dotąd. Ponad to Włosi potrafili zmobilizować na tę Olimpiadę większe sumy pieniężne, co umożliwi im wysłanie do Londynu wszystkich tych, którzy na to zasługują.

Na mistrzostwa kolarskie Europy w r. 1947 rozgrywane we Francji, Włosi wysłali pełną drużynę i na siedem możliwych do zdobycia tytułów mistrzowskich, zdobyli trzy! Po starcie swoich zawodników na Olimpiadzie obiecują sobie jednak znacznie więcej. **Spodziewają się mianowicie zdobyć wszystkie tytuły olimpijskich mistrzów, których w kolarstwie będzie pięć. I kto wie, czy nie uda im się wygrać 3—4 konkurencji olimpijskich.**

HARRIS CZY HIJSELENDOORN.

Jeśli idzie o biegi sprinterskie, to na podstawie osiągnięć dość wczesnego w tym roku sezonu kolarskiego możemy powiedzieć, że walka na tym dystansie na Olimpiadzie będzie bardzo ciekawa: Reg. Harris, brany pod uwagę jako najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza olimpijskiego, po wypadku, o którym była wyżej mowa, wydaje się nie mieć już tak pewnych szans, zwłaszcza, że pojawił się na widowni młody, bo liczący zaledwie osiemnaście lat, Holender **Joe Hijselendoorn**, poważny pretendent do pierwszego miejsca.

Tak przynajmniej sądzą Holendrzy. Zobaczymy, czy sąd ich był trafny.

Na marginesie problemu Harris czy Hijselendoorn warto dodać, że Harris jest jednym z najpopularniejszych sportowców Anglii. W konkursie na najlepszego sportowca Anglii, urządzonym ostatnio przez pismo sportowe „Sporting Record", Harris zdobył drugie miejsce za znakomitym krikieterem i piłkarzem Compto nem.

Dalszymi pretendentami na mistrzostwo olimpijskie w biegu sprinterskim są jeszcze **Ghella, Sensever i Kamber.**

Pierwszy z nich Włoch, Mario Ghella, startujący niedawno w Herne Hill wykazał szereg braków. Każdy mądry przeciwnik, który potrafi zmusić go do długiego finiszu, jak to to doskonale umie robić Hijselendoorn, może z nim wygrać. Ghella ruszający ze startu z niesłychaną werwą, traci ją już po paruset metrach.

Francuski sprinter **Henri Sensever** jest obecnie w równie dobrej formie jak w roku ubiegłym, ale to nie znaczy, że ta jego forma jest formą olimpijską.

Szwajcar **Eugeniusz Kamber,** startujący w tak bardzo kolidujących z sobą konkurencjach, jakimi są długodystansowe biegi szosowe i sprinty poniósł za to surową karę. Startując jako rasowy sprinter w długodystansowych wyścigach szosowych, stracił zupełnie ten typowy dla niego nerw sprinterski i przestał już być, nie tylko klasowym sprinterem, ale klasowym kolarzem w ogóle.

Belgijski sprinter **Ray Pauwels** przeszedł w ub. roku na zawodostwo, grzebiąc w ten sposób szanse Belgów na zdobycie tytułów olimpijskich. Dwaj pozostali sprinterzy belgijscy, Pierre Nihant i Fernande Marquenie, są na jednym poziomie i spośród nich nastąpi wybór kandydata Belgii na Olimpiadę.

Sumując szanse wymienionych wyżej zawodników na zdobycie złotego medalu olimpijskiego w sprincie kolarskim, możemy powiedzieć, że jeśli Reg. Harris dojdzie do formy, będzie jedynym kandydatem do tego zaszczytnego wyróżnienia. Jeśli nie, zdobywcą mistrzowskiego tytułu olimpijskiego będzie „Latający Holender", Joe Hijselendoorn.

NOWY REKORD OLIMPIJSKI NA 1000 MTR. NA CZAS?

W wyścigu 1000 m. na czas walczyć będą o pierwsze miejsce Włoch **L. Benfenati** i Francuzi **Charles Coste** i **Rene Faye** (ten ostatni o ile nie zostanie wystawiony do sprintu). Wszyscy ci kolarze zdolni są do uzyskania czasów, leżących poniżej rekordu olimpijskiego, który wynosi 1 godz. 12 sek.

Anglicy mają dość duży wybór kandydatów do tej konkurencji. Pierwszy z nich **Ken Marshall** uzyskał już czas 1 godz. 13 sek. i ma możliwości zejścia poniżej tego czasu. T. Godwin osiągnął nawet 1 godz. 12 sek. Pozostali dwaj Charlie Marriner i Ron Cassey mogą również wchodzić w rachubę przy obsadzie wyścigu na 1000 m.

TANDEMY.

Najtrudniejszą jest sprawa ustalenia szans tandemów, gdyż jeszcze żaden ze związków narodowych nie ogłaszał wyników czy proponowanych składów do tej konkurencji.

WYŚCIG TOROWY 4,000 MTR.

Pozostaje więc jeszcze do omówienia tylko jeden wyścig torowy na 4000 m. i wyścig szosowy na 200 km. Jeśli idzie o sprawę pierwszą, t. j. wyścigu 4000 m., to wydaje się nie podlegać żadnej dyskusji, że zwycięstwo Włochów jest z góry przesądzone. Włosi wygrali ten wyścig kolejno w r. 1920, 1924, 1928 i 1932.

Francuzi, którzy ustanowili rekord olimpijski 4 min. 45 sek. w r. 1936, stracili swoich dwóch najlepszych zawodników, Forlinіego i Baldassariego, którzy przeszli na zawodostwo. **Anglia** ma również dobrą drużynę, która już dwukrotnie uzyskała czas poniżej 5 minut.

WŁOSI FAWORYTAMI NA SZOSIE.

Do wyścigów szosowych Włosi wystawiają najsilniejszą swą drużynę z Ferrarim, mistrzem świata na r. 1947 na szosie.

Anglia pozbawiona Georga Fleminga, który nie zamierza więcej powrócić do czynnego życia sportowego, nie ma zawodnika, który mógłby pokusić się o złoty medal olimpijski.

Wielką niespodziankę sprawić mogą kolarze Szwecji.

Szwed **Harry Snell** jest najmocniejszym punktem drużyny swego kraju, który byłby sprzątnął Włochowi Ferrariemu tytuł mistrza świata na zeszłorocznych mistrzostwach, gdyby nie „złapał go" skurcz mięśnia.

W. J. Mills.

kl. A POZNANIA

Poznań. Mistrzowie obu grup w klasie A POZPN zostali już definitywnie wyłonieni przed tygodniem. Mecze ostatniej niedzieli to już zwykła formalność, niemniej przyniosły one znowu niespodzianki.

PMT San rozgromił rezerwy „Warty" 7:5 (3:0). Widzimy więc, że nie tylko ligowe jedenastki „Zielonych", lecz również rezerwy przechodzą kryzys.

Lepiej wyszły rezerwy ZZK Poznań wygrywając mecz z „Prosną" kaliską pewnie 5:1. Wyróżnił się w tym meczu Bednarek, strzelec czterech bramek.

ZKS Dąb, wystąpił z kilkoma rezerwami, mimo to zdołał pokonać „Unię" ze Swarzędza 2:0 (1:0).

Jedenastka „Cegielskiego" zwyciężyła ambitną drużynę OM TUR z Kalisza 3:2 (1:0).

ZZK Polonia — Leszno na własnym boisku pobiła drużynę „Zjednoczonych" z Kępna 4:1. (Drużyna kępińska w końcowej fazie rozgrywek spadła nieco w formie).

„Ostrovia" pokazała raz jeszcze swoje pazurki bijąc wcale nienajgorszy zespół „Admiry" 11:1 (4:0). Chmielewski, reprezentant okręgu na pozycji lewoskrzydłowego sam strzelił pięć bramek, Trzebiatowski 4 a Młynarek i Sikora po jednej.

ZZK Polonia — Jarocin pewnie wygrała spotkanie ze „Zjednoczonymi" — Poznań 5:1. Był to bardzo słaby pokaz piłki nożnej, zwłaszcze ze strony drużyny poznańskiej.

ZZK — Rawicz na własnym gruncie odprawił „Polonię" poznańską z wynikiem 5:0.

Do ukończenia rozgrywek tej klasy pozostało niewiele spotkań, które mogą mieć jedynie pewien wpływ na ukształtowanie się końca tabeli w jednej i drugiej grupie.

WYŚCIG WARSZAWA - PRAGA - WARSZAWA

DAŁ KIEROWNICTWU UCI DUŻO DO MYŚLENIA

„GIROTOUR" MA PRZYWRÓCIĆ KOLARSTWU NA ZACHODZIE *JEGO ŚWIETNOŚĆ*

GIRO d'ITALIA O MAŁO NIE KONCZY SIĘ STRAJKIEM KOLARZY

Giro d'Italia o mało nie skończyła się już w Bari 24 maja po ośmiu zaledwie etapach i przyznać należy koniec byłby wcale oryginalny i niespodziewany. Po prostu strajk kolarzy — „Nie pojedziemy dalej" oświadczyli osłupiałym organizatorom i komisarzom z UCI „girini", gdyż tak popularnie nazywają się uczestnicy wyścigu.

BOMBA W BARI

Bezpośrednim powodem strajku była **decyzja kierownictwa wyścigu nie przyznania zwycięzcom najdłuższego etapu Pescara — Bari nagród,** ponieważ kolarze okazali kompletny brak ochoty do walki, jechali powoli i dopiero na kilka kilometrów przed metą Leoni spurtem wygrał etap. Czas zwycięzcy poniżej 30 km na godzinę mówi sam za siebie. Pierwsze etapy Gira jechali zawodnicy w tempie powyżej 35 km.

Ponieważ robienie „nużącej przechadzki" z wielkiego wyścigu szkodzi jego wartości sportowej i atrakcyjności, więc organizatorzy chcieli odebraniem nagród zdopingować zawodników. Ci jednak zaprotestowali i słusznie, gdyż właściwa przyczyna niepokojącego stanu rzeczy tkwi w samym nastawieniu wyścigu na pojedynek między obu campionissimmi, przy czym cała pozostała brać kolarska schodzi na drugi plan. Kolarze, jadący w jednej ekipie z Coppim i Bartalim mają dokładne instrukcje, iż winni się tylko ograniczać do pomagania danemu mistrzowi. Kolarze innych ekip nie mogą liczyć w tym stopniu co campionissimi na poparcie swych partnerów. Liczą więc przede wszystkim na nagrody w poszczególnych etapach.

MEDALE DLA MISTRZÓW

Konflikt groził przerwaniem wyścigu. Wdały się jednak w spór jako pośrednicy sfery... kościelne. Zawodnicy byli obecni w Bari na wielkich uroczystościach kościelnych, po których sam arcybiskup monsignore Mimmi udekorował Bartaliego i Coppiego specjalnym medalem papieskim. Ostatecznie stanął kompromis, nagrody aczkolwiek zredukowane wpłacono i „girini" pojechali dalej.

COPPI REZYGNUJE

Również jednak i następne etapy nie ożywiły wyścigu. Próba podjęta ze względów wyższej strategii przez Coppiego by za jednym zamachem zdystansować obecnego leadera z Triestiny Cotura i odbić się od Barta [illegible] zakończyła się niepowodzeniem, gdyż obaj zagrożeni zdołali solidarnie upilnować Coppiego, a czerwoną koszulkę ubrał Ortelli, by na następnych etapach utrzymać się na pierwszym miejscu w klasyfikacji generalnej ale oddać prowadzenie do Zenoi, a później Belgowi z ekipy Coppiego Ketteleorowi. Porażka pod Neapolem tak przygnębiła Coppiego, zdenerwowanego ponadto atakami prasy, zirytowanej bezczynnością obu mistrzów że zdecydował się na opuszczenie wyścigu i dopiero po dłuższej konferencji z signorem Binachi, rowerowym magnatem Włoch cofnął swoją decyzję.

Wydaje się, że Coppiemu nie dopisują nerwy i jeżeli nie opanuje się w Dolomitach i Alpach, gdzie zacznie się walka naprawdę nieubłagana, to Bartali uzyska nad nim decydującą przewagę jeszcze przed osiągnięciem doliny Padu, na której Coppi jest lepszy od alpinisty Bartaliego. Być może że w 31 Giro rozstrzygnięcie padnie wcześniej niż w sobotę, kiedy 300.000 Włochów przywita nie gwizdami, jak w Neapolu, ale aplauzem jednego z campionissimów, lub też owego przysłowiowego „trzeciego", który zwycięża, gdy dwaj faworyci czekają zbyt długo.

BARTALI W TOUR DE FRANCE

Wiadomą natomiast jest już decyzja w sprawie udziału Włoch w Tour de France. Coppi czy wygra czy przegra Giro, nie pojedzie. Gdyby przegrał a pojechał przeciwnicy twierdziliby, że oszczędzał siły na Tour de France. Coppiego interesuje bardziej mistrzostwo świata w sprincie, które musi obronić i na szosie, które pragnie koniecznie zdobyć w tym roku. Bartali natomiast zgłosił swój udział, podobnie jak 5 kolarzy Triestiny z Cotturem na czele. 4 dalszych wybierze sam Bartali.

WYŚCIG — MONSTRE

Niewątpliwie ciekawe wyjście na przyszłość z impasu jaki w kolarstwie wywołuje rywalizacja organizatorów Tour de France i Gira proponuje rzymskie „Messagero". Włoski Związek Kolarski zgodziłby się na połączenie Gira z Tourem w jeden gigantyczny wyścig długości około 6,000 km. w 25 etapach i czasie trwania 6 — 7 tygodni ze startem i metą na przemian co rok w Rzymie i w Paryżu. Wyścig — monstre nosiłby nazwę „GIRTOUR" i w następnych latach mógłby objąć i wchłonąć Tour de Suisse i Tour Belge.

Naturalnie są to na razie plany, częściowo dyktowane obawą przed zmierzchem i kryzysem atrakcyjności Gira d'Italia w jego obecnej formie pojedynku dwóch ludzi i statystowania innych. Ale w kołach UCI zwraca się obecnie baczniejszą uwagę na kolarstwo wschodnioeuropejskie i sukces sportowy i organizacyjny wyścigu Praga — Warszawa — Praga poddsunął włoskiej magistrali kolarskiej myśl, że należy szukać nowych rozwiązań i stworzyć nowe bardziej atrakcyjne ramy wielkich imprez kolarskich przy jak najszerszej konkurencji międzynarodowej a przede wszystkim natchnąć nowym prawdziwie sportowym duchem uczestników wyścigu.

REPREZENTACJA GDAŃSKA NA MECZ Z WARSZAWĄ W BOKSIE

GDAŃSK. W niedzielę, dnia 6 czerwca odbedzie się w Warszawie rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Warszawa — Gdańsk. Kapitan sportowy gdańskiego OZB zestawił następującą reprezentację na ten mecz (od muszej do ciężkiej): Samulewski, Ehlert Antkiewicz, Gołyński, Iwański (Chychla), Kwiatkowski, Grzywocz i Kryżewski.

JUNIORZY GDAŃSCY NA MISTRZOSTWA POLSKI

GDAŃSK. Na mistrzostwa Polski juniorów kapitan sportowy GOZB zestawił następujący zespół (od muszej do ciężkiej): Samulewicz, Gignał (rezerwa Pęk), Kudłacik, Kuźmiński, Musiał, Rogiński, Fliaikowski i Kryszewski.

OSTATNI AKORD ZAGŁĘBIOWSKIEJ KL. A

ZAGŁĘBIE CZY SARMACJA?

Sosnowiec. (D. W.) Ubiegła niedziela nie dała nam spodziewanej odpowiedzi kto będzie mistrzem Zagłębia, a kto opuści szeregi A kl. dlatego też wszyscy z niecierpliwością oczekują ostatniej niedzieli rozgrywek mistrzowskich w dniu 6 bm.

Największe szanse na zdobycie tytułu mistrza ma RKS Zagłębie, które gości u siebie Zew Niemce. Nie spodziewamy się tutaj żadnej niespodzianki. Groźny rywal Zagłębia RKS Sarmacja znajduje się w gorszym położeniu, a to z tego względu, że ma do rozegrania mecz na wyjeździe i to z drużyną, która jest zagrożona spadkiem do kl. B. Mecz Sarmacja — Cyklon będzie najciekawszym spotkaniem ostatniej niedzieli mistrzostw. Stawka tutaj jest ogromna, z jednej strony mistrzostwo a z drugiej spadek. Sądzimy, że mimo tak poważnej stawki mecz będzie prowadzony fair. Z drugiej strony należałoby na te zawody wyznaczyć naprawdę dobrego arbitra, aby tych zawodów nie popsuł.

W razie zwycięstwa tak Sarmacji, jak i Zagłębia doszłoby do spotkania finałowego między tymi drużynami na boisku RKU w Sosnowcu. Spotkaniem Sarmacja — Cyklon jest również zainteresowany Płomień, który spotka się w Będzinie z sosnowieckim RKU. Płomień zadowolony byłby gdyby Sarmacja wygrała z Cyklonem, gdyż widmo spadku odpadłoby definitywnie, przegrana zaś Sarmacji może spowodować, że Płomień opuści szeregi A kl. w razie jego porażki z RKU.

W pozostałych meczach Czarni grają z RCKS-em w Czeladzi a RKS Będzin rozegra spotkanie z Zagłębianką.

* **Ob.** Maier zrezygnował z mandatu członka zarządu ZOZPN ze względu na brak czasu, a na jego miejsce został dokooptowany ob. Łuszcz.

* **RKU** Sosnowiec nie ma szczęścia do prezesów, gdyż ostatni prezes tego klubu ob. dyr. Pauk opuszcza Sosnowiec i przenosi się służbowo do Węgierskiej Górki.

* Reprezentacja Zagłębia rozegra swoje najbliższe spotkanie z repr. Opola w Sosnowcu na boisku RKU w **dniu 13 czerwca br. Repr. Zagłębia wystąpi do tego spotkania zasilona graczami amnestionowanymi z Siechem, Bergerem na czele.**

* **Najpopularniejszym** sędzią w Zagłębiu jest prezes WSS ob. Grabiński stary zasłużony działacz sportowy, który wśród kolegów z gwizdkiem i **sympatyków piłkarstwa cieszy się jak najlepszą opinią.**

ULICZNY WYŚCIG MOTOCYKLOWY W KRAKOWIE.

Kraków. W najbliższą sobotę, dnia 5 czerwca o godzinie 17-tej odbędzie się I-szy w bieżącym sezonie „Uliczny wyścig motocyklowy z okazji Dni Krakowa". Trasa wyścigu biegnie Alejami Mickiewicza i Krasińskiego. Organizują tę imprezę Sekcje Motocyklistów KS „Gwardia" i RKS „Związkowiec".

Okręg krakowski, w swoim rozwoju organizacyjnym rozgrywa w bieżącym sezonie „Mistrzostwa Okręgowe". Najbliższy wyścig zaliczony jest jako eliminacja do tych mistrzostw i na starcie jego pojawią się czołowi nasi zawodnicy.

Celem spopularyzowania sportu motocyklowego wśród młodzieży i rozwinięcia w niej zamiłowania do motoryzacji kraju, organizatorzy wyznaczyli cenę wstępu dla młodzieży szkolnej, obchodzącej w tym dniu swoje święto, nadzwyczaj przystępną, bo w wysokości zł. 30. Dorośli płacą zł. 100. Początek wyścigu o godz. 17-tej.

PRZEDOLIMPIJSKI EGZAMIN KASPERCZAKA i SZYMURY

w *SOBOTĘ* w *KATOWICACH*

MAJDLOCH i NETUKA *EGZAMINATORAMI* W MECZU MORAWY-ŚLĄSK

Katowice. Ze wszystkich stron słyszało się ostatnio narzekania, że pięściarze nasi w okresie przedolimpijskim będą pozbawieni imprez międzynarodowych i że nie będą mogli zmierzyć swoich sił z klasowymi bokserami zagranicznymi.

Tymczasem w ostatniej chwili stan ten zmienił się nieco; w połowie czerwca zawita do Polski rewelacyjna **drużyna Helsinek**, która jest równoznaczna z reprezentacją Finlandii, a przedtem jeszcze, już w nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek czołowi bokserzy śląscy walczyć będą z reprezentacją Moraw.

Drużyna Moraw w skład której wchodzą pięściarze dobrze znani w Polsce wystąpi w doskonałym składzie z prawdziwymi dwoma asami ołutowymi reprezentantami Czechosłowacji Majdlochem i Netuką.

Nazwisko Majdlocha wystarczy aby impreza stała się atrakcyjna i naprawdę interesująca. Młody ten pięściarz, który już w Dublinie wyróżniał się doskonałymi walorami i niepospolitym talentem w rb. reprezentował Europę w meczu z USA.

Jego wspaniałe zwycięstwo nad amerykańskim przeciwnikiem odbiło się głośnym echem na całym świecie. — Bokser europejski, który wygra spotkanie ze swoim przeciwnikiem z USA zwykle uważany jest za najlepszego na świecie pięściarza w swojej wadze i za przyszłego kandydata na mistrza olimpijskiego.

Tak więc będziemy mieli okazję oglądać w Katowicach najlepszą muchę świata. — Na Śląsku nie znalazłby się dla niego odpowiedni przeciwnik, bo ani przechodzący kryzys formy Kowalczyk, ani niedoświadczony Gorawski nie tworzyliby odpowiedniego dla tego wyśmienitego boksera. ŚLOZB postanowił wobec tego wypożyczyć z Poznania Kaperczaka.

Dla naszego mistrza będzie to najpoważniejsza w jego dotychczasowej karierze walka.

Jeśli wypadnie on dobrze na tle Majdlocha (niekoniecznie musi wygrać) to zdobędzie chyba paszport do Londynu.

Na tle doskonałego Czecha będziemy mogli ocenić dopiero właściwie klasę jaką reprezentuje ten najsympatyczniejszy nasz pięściarz. W kraju jest on w tej chwili bezkonkurencyjny, zobaczymy co zdziała przeciw Majdlochowi.

Druga naprawdę ciekawa walka w tym meczu to pojedynek w wadze ciężkiej między Netuką, a Szymurą.

Obydwaj ci przeciwnicy znają się bardzo dobrze, stoczyli ze sobą szereg walk ze zmiennym szczęściem. Netuka pięściarz bardzo szybki bardzo dobry technicznie, odważny i posiadający silny cios będzie doskonałym przeciwnikiem dla naszego Franka.

Szymura na turnieju łódzkim nie zachwycił swoją formą; miał jednak przeciwników słabych i bojaźliwych. Trudno z takimi partnerami błysnąć formą i klasą.

Najlepszym tego dowodem są Rademacher i Antkiewicz, którzy w pierwszych dwóch dniach turnieju łódzkiego walczyli gorzej jak słabo, a zmierzywszy się razem stoczyli porywającą walkę. Może historia będzie się przedstawiała podobnie z Szymurą.

Dobrze się stało, że reprezentacja Moraw przyjechała do Polski, bo mecz ten może nam dać odpowiedź, na wiele frapujących pytań co do składu i formy naszej olimpijskiej drużyny.

Po dłuższej przerwie zobaczymy także w wadze koguciej Bazarnika, który walczyć będzie z Kubicą. Morawianin to pięściarz żywiołowy o silnym ciosie, ale mało odporny.

Jeśli uda mu się uniknąć niebezpiecznych ciosów Bazarnika to walka może być ciekawa.

Morawy zjeżdżają na Śląsk w nast. składzie. Majdloch, Kubica, Katerinak, Dlouhos, Mitrenga, Kwinta, Benes, Netuka.

Śląsk przeciwstawi im nast. ósemkę: Kasperczak, Bazarnik, Matloch, Rademacher, Sznajder, Nowara, Urbaniak, Szymura.

Pierwszy mecz odbędzie się w hali powystawowej o godz. 17, w niedzielę walczą Morawy w Bielsku a w poniedziałek w Zabrzu.

10 motocyklistów CSR

z JUHANEM NA CZELE ZGŁOSIŁO SIĘ DO GRAND PRIX POLSKI

CZOŁOWI MOTOCYKLIŚCI CZESCY STARTUJĄ W „GRAND PRIX" POLSKI

Poznań. W związku z międzynarodowymi wyścigami motocyklowymi „Grand Prix" Polski, które odbędą się dnia 13 czerwca br. w Poznaniu, Polski Związek Motocyklowy otrzymał zgłoszenie zespołowych motocyklistów czechosłowackich.

Kierowcy czescy przyjadą z najlepszym swoim zawodnikiem — mistrzem Czechosłowacji i Węgier na rok 1947, zwycięzcą tradycyjnych wyścigów motocyklowych „Tourist Trophy" w Anglii, Frantą Juhanem na czele. Juhan (ubiegłoroczny zwycięzca Grand Prix w Schaffhausen) startować będzie na wyścigowej maszynie Velocette 350 ccm. lub na Guzzi 500 ccm.

Poza tym udział wezmą: z Pragi — Jabeurkova (Norton 500 ccm.), Hajek (Velocette 350 ccm.), Steiner (Walter 350 ccm.), Kris (Rudge 500 ccm.), Just (Norton 350 ccm.), Polak (Walter 250 ccm.), z Brna — Bolthal (NSU 350 ccm.), Sedlak (Walter 350 ccm.), Kustek (Rudge Ulster 500 ccm.) i Jan... (Puch 250 ccm.).

Z WROCŁAWIA

★ **Na ostatnim walnym zebraniu DOZB** wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: **prezes** — dyr. Strzelecki, **I wiceprezes** — mgr. Erdt, **II wiceprezes** — Pomski, **sekretarz** — Nowalik, **przew. WSS** — Landau, **kpt. sport.** — Miedzianowski, **skarbnik** — Gadura, **gospodarz** — Zieliński, **kronikarz** — Kwitniewski, **radni** — Wilczek i Kupferstein.

Zebraniu przewodniczył prezes PZB Szelewicz.

ZŁOTE ODZNAKI DOZPN DLA PIŁKARZY I DZIAŁACZY

Wrocław. Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej postanowił nadać szeregu działaczom i piłkarzom złotą odznakę DOZPN, w uznaniu ich zasług jakie położyli na polu organizacyjnym i sportowym.

Z piłkarzy odznakę otrzymali: Antoni Marian (Polonia Świdnica), Borek Władysław (IKS Wrocław), Chełczyński Emil (Pafawag), Dąbrowski Józef (Pafawag), Donesz Michał (OMTUR Wałbrzych), Hawalewicz Aleksander (CPN Gaz), Siertega Leonard (Burza), Trzmowicz Stanisław (OMTUR Jelenia Góra), Wawrzyniak Czesław (CPN Gaz).

★ **Manowski rekordowy pływak** wrocławski, który powołany został przez kpt. sportowego PZP Brela do reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie, nie będzie mógł wyjechać ze względu na egzaminy. Manowski jest studentem 1-go roku medycyny.

★ **Do zarządu Burzy** wpłynął list czeskiej drużyny piłkarskiej SK Slavie Praga z propozycją rozegrania meczu w terminach 4, 5 lub 6 lipca. Burza przyjęła propozycję i zwróciła się do Polonii Świdnica proponując jej odstąpienie Czechów na jedno spotkanie.

★ **Piast Gliwice** drużynowy mistrz Polski w pływaniu przyjeżdża do Wrocławia w dniu 8 czerwca na mecz z AKS-em. Piast zgłosił do PZP próbę bicia na tych zawodach rekordu Polski na dystansie 3x100 zmiennym pań, oraz 4x100 klasycznym panów. Ta ostatnia konkurencja zapowiada się niezwykle interesująco, bowiem na ostatnich zawodach z Gromem sztafeta akademików wrocławskich uzyskała doskonały czas 5.44 min.

★ **W najbliższych dniach** odbędzie się we Wrocławiu konferencja organizacyjna w sprawie otworzenia Okręgu Pływackiego. Dotychczas Dolny Śląsk należał do Górnośląskiego Okręgu Pływackiego.

IKS — PROMIEŃ ŻARÓW 12:4

W towarzyskich zawodach bokserskich IKS pokonał Promień Żarów w stosunku 12:4. Punkty dla IKS-u zdobyli: Rubalec, Kurowski I, Bogacki, Łuczakowski, Horbeń i Ciechara.

... Z WIELKOPOLSKI

★ **Sekcja kolarska** ZZK — Poznań organizuje w dniu 5 czerwca br. wyścigi uliczne w Poznaniu, w których swój udział zapowiedzieli prócz zawodników z Poznania również kolarze z Kalisza, Gniezna i Leszna.

★ **Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski** zaprowadził tzw. »Dni Klubowe«, które odbywają się każdorazowo co wtorek i czwartek od godz. 17-tej. »Dni Klubowe« mają na celu kontynuowanie życia towarzyskiego.

Klub projektuje urządzenie w dniu 27 czerwca br. wycieczki zbiorowej do Ciechocinka.

NAPRZÓD LIPINY NIE MA SZCZĘŚCIA

BAILDON NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM NA MISTRZA ŚLĄSKA W KLASIE A

NAPRZÓD—BAILDON 0:0

LIPINY. Naprzód Lipiny nie ma szczęścia do wielkich spotkań. Pamiętamy dobrze, jak to przed wojną drużyna z Lipin będąc o krok od ligi w ostatnim niemal momencie wyeliminowana przez zespoły słabsze od siebie była dzięki pechowi eliminowana.

Historia powtarza się.

W roku bież. kiedy to wszystko zdawało się wskazywać na to, że Naprzód jednak będzie mistrzem Śląska i wejdzie do ligi, lipiniakom znów brakło tego przysłowiowego łutu szczęścia.

Nie można wprawdzie już dzisiaj przesądzić sprawy, że drużyna Naprzodu nie zdobędzie tytułu mistrza okręgu, ale przejdzie jej to o wiele trudniej bo musi liczyć, na wyjątkowe okoliczności i na wyjątkowy przebieg dalszych rozgrywek.

Gros swoich szans stracił Naprzód Lipiny w ub. środę, tracąc cenny punkt na własnym boisku z Baildonem.

Drużyna katowicka, która nadal nie rezygnuje z zajęcia pierwszego miejsca, a ma wprost przeciwnie obecnie największe szanse na zajęcie go, postanowiła zastosować system wzmocnionej defensywy zablokowała atak drużyny przeciwnika i nie pozwoliła Naprzodowi na zdobycie choćby jednej bramki. System nie zawiódł, bo atak Naprzodu grał w tym dniu nadzwyczaj słabo, nie potrafił przejść sakramentalnej linii pola karnego i strzelał tam, gdzie nie znajdowała się bramka. Tak więc Baildon na trudnym boisku w Lipinach zdobył wielką szansę na awans bardzo wysoki.

Gra sama nie mogła zachwycić nawet bardzo niewybrednych zwolenników piłki nożnej. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę stawkę meczu, zdenerwowanie młodych graczy drużyny z Lipin i rutynę oraz nastawienie Baildonu, to tę słabą grę oraz wynik bezbramkowy można sobie łatwo wytłumaczyć.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Naprzód Lipiny: Danielewski, Mingdorf, Gelda, Klosek, Bawaj, Duda, Kroczek, Kubocz, Brychcy, Piec I, Cebula.

Baildon: Szyk, Pol, Trabka, Dytko, Szalek, Kuczmera, Krenzel, Cichy, Cebula.

Zawody prowadził poprawnie sędzia Nowak.

Po środowym meczu tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo Śląska w klasie A przedstawia się następująco:

1) Baildon	3	3	6:5
2) Naprzód L.	3	3	7:6
3) Naprzód J.	2	2	5:7

JAK ZARZĄD DOZPN „UŁATWIA" SWYM DRUŻYNOM drogę do II-giej ligi

DOPIERO 29 CZERWCA WYŁONIONY ZOSTANIE MISTRZ KLASY A WROCŁAWIA

WROCŁAW. (tel. wł.) W ub. wtorek odbyło się we Wrocławiu zebranie zarządu DOZPN, na którym postanowiono do rozgrywek finałowych o mistrzostwo kl. A dopuścić obok mistrzów 4 grup: **Burzy Wrocław, Polonii Świdnica, Lena Wałbrzych i OMTUR Jelenia Góra** również **IKS Wrocław oraz Pafawag Wrocław.**

Decyzja zarządu DOZPN jest sprzeczna z regulaminem rozgrywek i krzywdzi w wybitny sposób drużyny, które na „zielonej murawie" zdobyły prawo uczestniczenia w rozgrywkach puli finałowej.

Z prowincji dochodzą już głosy rozczarowania a nawet oburzenia. Wg. nich zarząd DOZPN zdemaskował właściwe swe oblicze. W kołach piłkarskich Dolnego Śląska mówi się, że za wszelką cenę pragną nie dopuścić do tego aby tytuł mistrza DOZPN dostał się w ręce któregoś z klubów prowincjonalnych.

Dalecy jesteśmy od brania tych insynuacji „na poważnie". Uważamy jednak, że ostatnie posunięcie zarządu jest wybitnie „nieszczęśliwe". Skoro wrocławski IKS pozbawiono mistrzostwa nie należało w żadnym wypadku drużyny tej dopuszczać do dalszych rozgrywek. (Casus Lechia Gdańsk w roku ubiegłym i Gram Gdynia) Dopuszczenie IKS-u i Pafawagu pomijając już względy statutowe przeciągnie rozgrywki o mistrzostwo DOZPN i może przyczynić się do tego, że kiedy mistrz Dolnego Śląska stanie do walki o wejście do ligi znajdować się będzie u kresu swych sił i możliwości.

Na wtorkowym zebraniu ułożono nowy terminarzyk rozgrywek finałowych. **Poszczególne drużyny będą musiały rozgrywać po 2 mecze w tygodniu, we wtorki, czwartki i niedziele.** Nie wiemy czy kierownicy piłkarstwa dolnośląskiego zastanowili się nad tym, że piłkarze nasi to amatorzy pracujący zawodowo w najrozmaitszych instytucjach i zakładach pracy i uzyskanie zwolnienia z pracy dwukrotnie w tygodniu (wtorki i czwartki) nie przyjdzie im łatwo.

Być może, że sprawą tą zajmie się jeszcze PZPN, który uchyli nie zbyt szczęśliwą, a jeszcze mniej etyczną uchwałę zarządu DOZPN.

Z obowiązku dziennikarskiego, podajemy terminarzyk nowych rozgrywek o mistrzostwo Dolnego Śląska, nie wiedząc jak długo będzie on obowiązywał.

6. 6.: Len Wałbrzych — Polonia Świdnica; Burza Wrocław — IKS Wrocław OMTUR Jelenia Góra — Pafawag Wrocław.

8. 6.: Polonia — TUR, Burza — Pafawag;

10. 6.: TUR — IKS; Pafawag — Len

13. 6.: Pafawag — Burza; Len — TUR.

15. 6.: Len — TUR; Pafawag — Polonia

17. 6.: TUR — Polonia, Pafawag — Burza

20. 6.: IKS — TUR; Len — Pafawag; Burza — Polonia

24. 6.: TUR — Burza; Polonia — Len; Pafawag — IKS

27. 6. Pafawag — TUR; IKS — Polonia; Len — Burza

29. 6.: TUR — Len; IKS — Burza; Polonia — Pafawag.

Gospodarze podani są na pierwszym miejscu.

Jak wynika z powyższego terminarzyka, pomimo że rozgrywane dotychczas rozgrywki finałowe, zaliczone w nim zostały jako odbyte, mistrz Dolnego Śląska, wyłoniony będzie dopiero w końcu czerwca, chociaż PZPN. wyraźnie polecił okręgom wyłonienie mistrzów kl. A do 15 bm.

★ **Skutki** niepowodzeń jedenastki ligowej »Warty« stają się widoczne na... trybunach. Na meczu z Polonią bytomską było znacznie mniej widzów niż normalnie.

★ W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo POZB. »Zjednoczenie« Poznań zwyciężyli ósemkę »Zrywu« poznańskiego w stosunku 12:4. Pięściarze »Zjednoczonych« byli w tym dniu dobrze dysponowani.

DLACZEGO PŁYWACY POMORZA NIE ODGRYWAJĄ ZBYT WIELKIEJ ROLI W POLSKIM PŁYWACTWIE

KRYTA PŁYWALNIA PROBLEMEM Nr. 1

BYDGOSZCZ. Jednym z naczelnych zadań Głównego Urzędu Kultury Fizycznej jest umasowienie sportu pływackiego. Hasło: „Każdy musi umieć pływać" ma być zrealizowane. Na Pomorzu akcja ta ma szczególne znaczenie z uwagi na brak pływalni nie tylko krytych ale i otwartych.

Jeden z pionierów sportu pływackiego na Pomorzu prezes O.Z.P. Władysław Woźniak udzielił nam szczegółowych informacji dotyczących sportu pływackiego.

— Sport pływacki na Pomorzu — mówi on — nie ma warunków rozwoju. To, że znajdują się w naszym okręgu zawodnicy reprezentujący poziom ogólnopolski, to wyłączna zasługa ich talentu i ambicji. Wielką przeszkodą racjonalnego treningu jest przede wszystkim brak nawet prymitywnych pływalni. Pływalnia stolicy sportu pomorskiego Bydgoszczy została w tym roku odremontowana kosztem milionów złotych. Błoto zostało usunięte, brzegi naprawione, odpływy z Brdy zamknięte.

W Toruniu, pływalnia garnizonowa została w ubiegłym roku dopiero w miesiącu sierpniu oddana do użytku, a w tym sezonie zdaje się, że nie będzie lepiej. Pomorze, tak bogate w rzeki i jeziora bardzo ubogie jest w pływalnie tak konieczne do masowego szkolenia młodzieży. Mimo tych przeszkód Pom. O.Z.P. zwrócił wielką uwagę na zorganizowanie na terenie Pomorza kursów pływackich dla początkujących i zaawansowanych. W czym pomocne mu będą organizacje młodzieżowe i Związki Zawodowe.

W sporcie wyczynowym jest nienajlepiej. Gdynia, należąca dotychczas do okręgu pomorskiego tworzy własny okręg morski, tak że ubędą sportowi pomorskiemu czołowi pływacy Gromu.

W tej chwili w Okręgu pomorskim zrzeszonych jest 17 klubów pływackich a liczba czynnych zawodników wynosi zaledwie 330.

W najbliższym czasie przewidzianymi imprezami pływackimi są:

Międzyokręgowe spotkanie pływackie Pomorze — Łódź oraz międzymiastowe spotkania Bydgoszcz — Poznań i Bydgoszcz — Szczecin. Dalej mistrzostwa okręgowe organizowane w Bydgoszczy. Niezależnie od tego projektuje się międzyokręgowe spotkania Poznań — Pomorze i Pomorze — Warszawa.

Kończąc swe wywody prezes pływaków pomorskich Woźniak zaznacza, że posiadanie krytej pływalni sprawiłoby, że okręg pomorski odgrywałby większą rolę w sporcie pływackim na arenie ogólnopolskiej. Jest on przekonany, że władze wojewódzkie nie zapomną o tak ważnej sprawie dla wychowania fizycznego i znajdą fundusze na budowę tak potrzebnej inwestycji. (Oka)

NAJGROŹNIEJSI PRZECIWNICY NASZYCH WIOŚLARZY NA REGATACH NA SAWIE

JUGOSŁOWIANIE USTALILI JUŻ SWÓJ SKŁAD

(B) Belgrad (obsł. wł.) Jugosłowiański Związek Wioślarski wyznaczył następujących wioślarzy do reprezentacji wioślarskiej Republiki na międzynarodowe zawody wioślarskie.

Skiff: Prasek i Petrovacki.

Dwójka bez sternika: Rosenberg i Pivanvic.

Dwójka ze sternikiem: Ratius i Horvatin.

Czwórka ze sternikiem: Bulic, Bojas, Lebus i Kronowitz.

Czwórka bez sternika: Grebic, Brajkowicz, Mojtus, Alujewicz, Kovicic.

Ósemka: Petrevic, Krncrewic, Teismanice, Becles, Drenowac, Novicic, Javanovic, ...

Rezerwę stanowi piątka wioślarzy. Wybór nastąpił na podstawie wyników uzyskanych po pierwszej fazie treningów na obozie przedolimpijskim na wyspie Adi Ciganliji, na Sawie pod Belgradem.

Obecnie wioślarze, desygnowani do reprezentacji przystępują do drugiej fazy treningu, w czasie której będzie chodziło głównie o poprawę stylu i techniki. Fizycznie wioślarze jugosłowiańscy osiągnęli już bardzo dobrą formę i uzyskują w biegach próbnych dobre szybkości.

NOWINY WIOŚLARSKIE

★ **Regaty,** które odbędą się w tym roku w Bydgoszczy, organizowane będą wspólnie przez BTW i KKW. Wioślarze, że tak jak na innych wioślarskich klubów współzawodniczyć będą o pierwszeństwo na wodzie, tak organizatorzy, prześcigać się będą w staraniach, aby regaty wypadły imponująco.

* * *

★ **Bełżwiacy** jak i bydgoscy kolejarze trenują intensywnie. Kolejarze w Łęgnowie, gdzie już umieścili swoje łodzie i dokąd codziennie dojeżdżają, wioślarze BTW natomiast na Brdzie.

* * *

★ **Doskonale** zapowiadająca się czwórka pań bydgoskiego KKW przy ZZK, która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo Polski, w bieżącym sezonie została zdekompletowana. Jedna z wioślarek, poważnie zachorowała i znajduje się w szpitalu, druga natomiast niezadługo zostanie szczęśliwą matką.

★ **Niezwykle ciekawie** zapowiada się bieg czwórek ze sternikiem w kategorii seniorów. Do biegu tego zgłosiło się do tej chwili 8 osad, czyli liczba po wojnie jeszcze nie notowana. Jest to najlepszym dowodem rozwoju polskiego wioślarstwa.

★ **Legion** zamyśla o fuzji ze Skrą, jeśli ta ostatnia wywalczy mistrzostwo A-klasy.

* * *

★ **Przewodniczącym** Wydziału Sędziowskiego Cz. OZPR został M. Wyroślak, referentem obsady S. Pięta a sekretarzem K. Idziak.

* * *

★ **Po długim** okresie bezczynności reaktywował się Podokręg Lekkoatletyczny, na czele którego stanął jako prezes Z. Rylski, dalsze stanowiska podzielono następująco: wiceprezesi — J. Słusarski i M. Hoffman, sekretarz — L. Kucharski, skarbnik — H. Gładysz, gospodarz — Boguski, kapitan związkowy — W. Szer, kronikarz — A. Szmekel jr., kier. wydz. sędziowskiego — Szmekel sr., referent prasowy — E. Skawiński, referenci młodzieżowi — prof. Lewandowski i prof. Strzelecka, członkowie zarządu — kpt. Stępień i insp. Dziwiński.

★ **PZTW** zgłosił na międzynarodowe regaty w Belgradzie następujące osady: jedynkę, dwójkę podwójną, czwórkę ze sternikiem, czwórkę bez sternika, ósemkę i czwórkę pań.

Na międzynarodowe regaty w Szwecji natomiast jedynkę, czwórkę ze sternikiem i czwórkę młodszych.

Eliminacje, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę dnia 8 czerwca zadecydują, które osady reprezentować będą nasze barwy za granicą. Termin regat w Belgradzie wyznaczony jest na 20 czerwca a w Szwecji 28 czerwca br.

* * *

★ **GUKF** zatwierdził projekt i kosztorys obozu przedolimpijskiego i instruktorskiego dla wioślarzy w Kruszwicy, który odbędzie się w pierwszej połowie lipca br. (Oka)

ZMIANY W ZARZĄDZIE POZB

Poznań. Jak już po krótce donosiliśmy, w dniu 30 bm. odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie POZB, na którym dokonano m. in. wyboru nowych władz. Prezes dotychczasowy inż. Suligowski ze względu na przeciążenie pracą zawodową nie przyjął już poprzednio zajmowanego stanowiska. Mianowano go prezesem honorowym POZB.

Na prezesa wybrano dyr. Murzynowskiego (HCP), na wiceprezesów wybrano ob. Nowaka (Warta) i mgr. Mieczysława Magierę (Zjednoczenie), na sekretarza ob. Gerelia a na skarbnika ob. Wiktora Kurylewicza. Kapitanem sportowym został ob. Tadeusz Rogalski. Ze znanych działaczy nie objął żadnej funkcji ob. Kaz. Berda oraz pracujący przez wiele lat ob. Gruszczyński. (b)

PIĘŚCIARSKI OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI W DZIEKANCE

Poznań. Pięściarski obóz przedolimpijski, drugi z kolei, zjechał się kilka dni przesunięty i rozpocznie się dopiero w dniu 15 bm. Przesunięcie terminu okazało się konieczne, wobec trudności urlopowych kilku czołowych naszych pięściarzy.

Obóz ten zwołany zostanie do Dziekanki, gdzie już swego czasu nasi zawodnicy przez pewien czas korzystali z zaprawy.

DROBIAZGI CZĘSTOCHOWSKIE

★ **Victoria** przystąpiła już do przebudowy swego stadionu a niebawem rozpocznie wznoszenie toru kolarskiego.

★ **PZR** powołał na kurs trenerski do Poznania Szyińskiego, który ćwiczy sekcję CKS-u.

★ **Częstochówka** afiliowała się z ... Milicyjnym klubem pn. Gwardia.

Częstochowscy milicjanci odnieśli zwycięstwo 3:8 (1:0) nad milicjantami Piotrkowa.

★ **AZS** postanowił wysłać na akademickie mistrzostwa Polski w Gliwicach (6 i 8 bm.) zespół siatkówki.

★ **Myga,** pięściarz CKS-u wagi ciężkiej został zawieszony klubowo na okres 1 miesiąca za niesubordynację i zamiłowanie do... kieliszka.

★ **Na trasie** „króla strzelców" częstochowskiej A-klasy utrzymuje się nadal Jędrzejewski (Victoria), który zdobył dotychczas 17 bramek; jego najpoważniejsi rywale — Ślęzak (Skra) i Małkiewicz (Legion) strzelili po 11 bramek.

★ **Lach I,** b. środkowy pomocnik Brygady powrócił na boisko i zasilił drużynę Gwardii.

★ **Garszewski,** napastnikowi Victorii wznowiła się kontuzja co unieruchomi tego utalentowanego gracza do końca bież. sezonu.

★ **Zapraszamy mistrzostwa** lekkoatletyczne szkół średnich w kategorii chłopców i dziewcząt rozegrane zostaną 26 czerwca, obejmą one trójbój dla dziewcząt składających się z biegu na 60 mtr., skoku wzwyż i pchnięcia kulą 4 kg., a dla chłopców z biegu na 100 mtr., skoku wdal i pchnięcia kulą 5 kg.

★ **Legion prowadzi nadal w mistrzostwach szczypiorniaka, nie zanotowawszy dotąd żadnej porażki.**

★ **Prezes PZPR p. Nowak podczas swej bytności w Częstochowie na mistrzostwach Polski w szczypiorniaku żeńskim zaproponował Częstochowskiemu OZPR urządzenie w Częstochowie z końcem lata międzynarodowego turnieju w szczypiorniaku pań przy udziale mistrzów Czechosłowacji, Szwecji i Polski oraz reprezentacji Częstochowy.** Cz. OZPR wyraził w zasadzie zgodę na tę propozycję.

★ **WKS** Wisła ma być przemianowany w najbliższym czasie na ZS Gwardia.

JÓZEF DZIECIUCHOWICZ

Śląski Automobilklub przeżył wielki wstrząs. Najlepszy organizator zawodów motorowych — Józef DZIECIUCHOWICZ nie żyje. Uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas jazdy motocyklem na fatalnej szosie Katowice — Brynów.

Józef Dzieciuchowicz wiceprezes sekcji motocyklowej Pogoni był wzorem koleżeństwa. Zawsze pogodny, zrównoważony i nad wyraz uczynny, zorganizował pierwszą imprezę na Muchowcu, był kapitanem turystycznym motocyklistów i pracownikiem Auto-Service.

Śmierć Jego jest dla motorowego sportu śląskiego dotkliwym ciosem.

(Redakcja Sportu).

CRACOVIA - WISŁA, RUCH - RYMER LEGIA - AKS, ŁKS - POLONIA W.

PO CZWARTKU „DERBÓW" NIEDZIELA 6. VI. PRZYNOSI NOWE ATRAKCJE W LIDZE PAŃSTWOWEJ

Katowice. Pracowity tydzień mają nasi ligowi piłkarze. W ciągu 8 dni zmuszeni są rozegrać 3 spotkania o ligowe punkty.

Trudno przeładowany terminarz zmusza do rozgrywania spotkań w ciągu tygodnia. Po trudnym i wyczerpującym czwartku „derbów", w niedzielę trzeba będzie znów założyć buty piłkarskie i walczyć.

Program niedzielny 6 VI przewiduje szereg atrakcyjnych spotkań, wśród których mamy dwa „rodzynki". Są nimi wielkie derby krakowskie Wisła — Cracovia, oraz mecz leadera tabeli Ruchu z rewelacją ostatnich tygodni Rymerem.

CRACOVIA — WISŁA.

Derby krakowskie należą do spotkań wielkiego formatu. Dwie odwieczne rywalki Wisła i Cracovia stoczą bój o prymat w grodzie podwawelskim. Ze względu na zmienną formę obydwu drużyn trudno jest wytypować zwycięzcę.

Wydaje się, że Cracovia bardziej skonsolidowana, posiadając „żelazną defensywę" powinna mieć większe [illegible]

RUCH — RYMER.

Leader tabeli Ruch gra coraz lepiej. Gracze nabrali szlifu technicznego i jeśli napotkają na przeciwnika, w którym linia defensywna nie stoi na wysokości zadania, to zawsze może paść rekord strzelonych bramek.

Drużyna Rymera znana z ambicji ustępuje Ruchowi taktycznie i technicznie, ale braki te wyrównuje szalone poświęcenie. Walka będzie więc ciekawa i emocjonująca, a Ruch chyba wzbogaci swój pokaźny dorobek o dalsze dwa punkty.

WARTA — TARNOVIA.

Warta Poznań nie ma szczęścia do własnego boiska na którym straciła gros punktów. W niedzielę gra ona z Tarnovią, która znów nie umie zdobywać punktów na obcym terenie.

Przed drużyną poznańską rozpościerają się znów szanse na odniesienie zwycięstwa. Gdyby i ten mecz zakończył się katastrofą, to mistrz Polski musiałby poważnie pomyśleć nad swoją najbliższą przyszłością.

AKS — LEGIA.

W kiepskiej sytuacji znajduje się AKS. Zła passa i brak formy przypadły akurat na okres najcięższych spotkań z najlepszymi zespołami ligi. Po Cracovii, Ruchu przychodzi kolej na Legię.

Legia niezwykle groźna i potrafiąca czasami koncertowo grać na własnym boisku nie ominie okazji na zdobycie dwóch cennych punktów. Jeśli udało się jej wygrać z Ruchem, to czemu nie miałaby powtórzyć tego sukcesu z AKS-em. Płynna gra drużyny warszawskiej powinna zapewnić jej sukces. Wszystko jednak zależy od ataku, który ma czasami swoje „muchy" i strzela „Panu Bogu w okno".

Porażka drużyny chorzowskiej zepchnęłaby ją chwilowo w bardzo niskie rejony tabeli.

POLONIA BYTOM — ZZK.

Polonia Bytom, która nabrała pełnego oddechu zmierzy się ze swoim największym rywalem z zeszłorocznych rozgrywek eliminacyjnych ZZK Poznań.

Bytomiacy mają wielkie szanse na podtrzymanie pasma zwycięstw i u[illegible] Polonia po zastrzyku w postaci graczy z OMTUR Rozbark przestała być tym statycznym zespołem, nabrała wigoru, uzupełniła luki i jest w stanie wywalczyć dwa punkty w meczu z ko[illegible]

Mecz będzie należał do bardzo zaciętych, bo poznaniacy znajdują się w zagrożonych rejonach, z których będą się chcieli za wszelką cenę wy[illegible]

GARBARNIA — WIDZEW

Nie powinien stanowić żadnej zagadki mecz Garbarnia — Widzew.

Drużyna ludwinowska przewyższa znacznie swojego przeciwnika, ale [illegible] niespodzianek nieoczekiwanych i nieprzewidzianych w najśmielszych nawet oczekiwaniach.

Ponieważ jednak hip[illegible] Widzew mógłby w Krakow[illegible] zbyt śmiała, więc jej nie dopuszczamy.

ŁKS — POLONIA W-WA.

Wielki znak zapytania postawić należy przy meczu ŁKS — Polonia Warszawa.

Już wydawało się, że drużyna łódzka przełamała kryzys formy, (o czym świadczyło bezapelacyjne zwycięstwo nad Legią), a tu znów przyszła niemniej bezapelacyjna porażka z Wisłą.

Mecz z Widzewem nie był żadnym materiałem porównawczym. Jeśli ŁKS ma predylekcje do przeplatanki, to tym razem powinien zagrać tak, aby wygrać. Ponieważ jednak Polonia, drużyna nadzwyczaj twarda, zdążająca najprostszymi środkami do zwycięstwa potrafiła z gorszych już opresji wychodzić obronną ręką, więc i tym razem może wyjechać z Łodzi bogatsza o 2 pkt.

Jak widzimy nadchodząca niedziela przyniesie może wiele niespodzianek i wiele bramek. Wszystko zależeć będzie w jakim stopniu graczom weszły w kości ciężkie mecze czwartkowe. Jedno jest pewne, że drużyny dobrze przygotowane kondycyjnie powinny sobie dać radę.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY W OPOLU

Opole. W dniu 30 maja br. odbył się w Opolu wyścig uliczny, który zgromadził na starcie kierowców z Warszawy, Poznania, Katowic, Chorzowa, Bytomia, Wrocławia, Zielonej Góry, Prudnika, Kluczborka, Lublińca i Opola.

Ogółem startowało 41 kierowców w 5 kategoriach. Większość zawodników startowała na maszynach DKW. Wyniki przedstawiają się następująco:

kat. do 130 ccm: 5 okr. (okr. około 2 km.) 1) Hennek H. Pogoń Katowice na DKW 125 — 9·48 min. 2) Dziubany Pogoń Katowice na DKW 125 — 9·57 min. 3) Paluch Polonia Bytom na Puch — 9·57.2 min.

kat. do 200 cc. — 10 okr. 1) Hennek H. Pogoń Katowice na DKW 125 — 18·12 min., 2) Jankowski ZZK Poznań na Standart — 18·31.5 min., 3) Dziubany Pogoń Katowice na DKW 125 — 20·31.8 min.

kat. do 250 ccm — 10 okr. 1) Jaworski KM Prudnik na DKW 250 — 17·33 min. 2) Hennek H. Pogoń Katowice na DKW 125 — 17:36.2 min. 3) Hołubowicz KM Opole na DKW — 17:49 min.

kat. do 350 ccm — 15 okr. 1) Antonowicz „Unia" Zielona Góra na Viktoria — 25:16 min. 2) Wasilewski KPM Warszawa na Norton — 25:38.5 min. 3) Jaworski KM Prudnik na DKW 350 — 25:40 min. 4) Wójcik KM Opole na DKW 350 — 25:59 min.

kat. ponad 350 ccm. — 15 okr. 1) Stelmach KM Opole na DKW 500 — 24 23.5 min., 2) Brzeziński KM Prudnik na DKW 500 — 25:25.3 min. 3) Kowalczyk KM Kluczbork na DKW 500 — 25.33.9 min., 4) Chodowaniec KM Opole na Zündap 25·38.9 min.

Wyścigi cieszyły się mimo złej pogody wielkim zainteresowaniem i zgromadziły na trasie około 4000 widzów.

BAILDON-ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 8:8

ŚWIĘTOCHOWICE. Rozegrany w ub. poniedziałek w Świętochłowicach mecz bokserski o puchar prezesa ŚlOZB Sadłowskiego Zryw Świętochłowice — Baildon Katowice zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wszystkie walki stały na niezłym poziomie i dostarczyły widowni wiele emocji. Z ósemki Baildonu wyróżnili się Chmiel i Wala, w Zrywie Bartel w wadze półśredniej.

Wyniki techniczne: w muszej Ko[illegible]czyk (Z) zwyciężył Jaworn[illegible]ka (B) w wadze koguciej Ploch (Z) przegrał z Chmielem (B) w w. piórkowej Krystek (Z) wypunktował Borowczyka (B) w w. lekkiej Rademacher (Z) znokautował już w pierwszym starciu [illegible] (B) w w. półśredniej [illegible] (Z) odniósł zwycięstwo przez t.k.o. w II-giej rundzie nad [illegible] (B) w w. średniej [illegible] (B) [illegible]

PIŁKA NOŻNA W PRUDNIKU

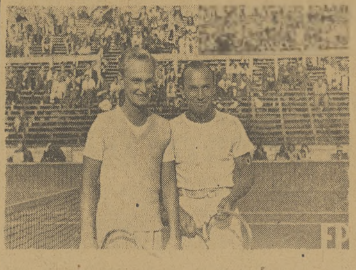
PRUDNIK. Prudnicka Pogoń gościła ostatnio w Nysie gdzie rozegrała mecz towarzyski z miejscowymi Sudetami. Mecz na każdym la[illegible] dnej grze obydwu drużyn zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku [illegible] Bramki dla Pogoni zdobyli [illegible] dla Sudetów Maier.

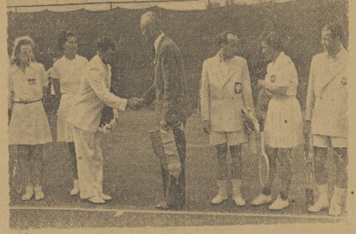
KS POGOŃ PRUDNIK — GARBARNIA BRZEG 3:3 (1:1)

Bramki dla Pogoni zdobyli — Gałecki i Świech z karnego dla Garbarni Major 2 oraz Widel. Pogoń miała przez cały przebieg gry wyraźną przewagę której nie potrafiła jednak zadokumentować cyfrowo na skutek słabej gry ataku.

Sędziował p. mgr Dobrzaniecki.

✱ Wielkie niezadowolenie panuje w Prudniku z powodu pomijania przez kpt. okręgu opolskiego Szuckiego przy zestawianiu repr. Opola zawodników z Prudnika. Chodzi o takich jak Lang na prawej obronie Rosik (prawy pomocnik) i Wołoszyński (prawe skrzydło) z prudnickiej Pogoni.





Becka (CSR), Bełdoński u dołu repr. Polski która przegrała z Rumunią 0:7 (Kończak, Jędrzejowski, Skonecki)

CIĘŻKA PRZEPRAWA MISTRZA POLSKI Z 10 RAKIETĄ CSR

PRAGA - WARSZAWA 2:2

WARSZAWA. Dokończenie meczu tenisowego Praga — Warszawa odbyło się dopiero we wtorek, ponieważ deszcz padający wczoraj przez cały dzień uniemożliwił wznowienie rozgrywek. Jak wiadomo, po pierwszym dniu gier wynik był remisowy 1:1.

Drugi punkt dla Pragi zdobył **Becka**, wygrywając zasłużenie z Olejniszynem w czterech setach 7:5, 6:3, 3:6, 6:4. Olejniszyn psuł w tym spotkaniu najbardziej łatwe piłki. Nie potrafił również wymijać przeciwnika przy siatce, bądź to crossami, bądź też lobami, co w znacznym stopniu wpłynęło na jego porażkę. Becka, wyraźnie zmęczony w dwóch ostatnich setach wygrał dzięki bardziej regularnej grze.

Spotkanie **Skoneckiego z Dostalem** zapowiadało się początkowo dość sensacyjnie, gdyż Czech wygrał łatwo pierwsze 2 sety, demonstrując silny serwis i dobrą grę przy siatce. W trzecim secie jednak Skonecki, przewyższający przeciwnika opanowaniem gry z głębi kortu, objął prowadzenie i seta wygrał, podobnie jak i 2 następne, w których Dostal opadł zupełnie z sił.

Ostateczne spotkanie przyniosło zwycięstwo Skoneckiemu w stosunku 4:6, 1:6, 6:1, 6:2, 6:2.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W OPOLU

OPOLE. Nowoutworzona sekcja bokserska Lwowianki zorganizowała w dniu 29 5 pierwszy krok bokserski, w którym udział wzięli zawodnicy Lwowianki, Odry i ZZK. Zawody te były przeglądem narybku klubów opolskich. Stoczono ogółem 14 spotkań od wagi papierowej do średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

papierowa: Dziubek (L) pokonał na punkty Lewickiego (O), zaś Pafyniak (O) zremisował z Wojnarowiczem (L).

musza: Wierzbicki (ZZK) wygrał na punkty z Dominiakiem (O), Ryżewski (L) wypunktował Romaniuka (ZZK).

kogucia: Werszner (O) uzyskał wynik remisowy z Klimkiem (ZZK).

piórkowa: Baluga (ZZK) pokonał przez t. k. o. Janiszewskiego (O), Żołądź (ZZK) wygrał na punkty z Jaworskim (L) a Kaniowski (L) znokautował w II starciu Grzelaka (O).

lekka: Urban (L) wypunktował Piwowara (O), Uścilowski (ZZK) zremisował z Wojtkiewiczem (L), Szczepaniak (O) wygrał wysoko na punkty z Białkowskim (L).

półśrednia: Boniecki (L) pokonał na punkty Chymiaka (ZZK) zaś Paszkiewicz (L) i Walsycz (L) zostali zdyskwalifikowani w pierwszym starciu za brak podstawowych zasad bokserskich.

średnia: Dudek (L) pokonał na punkty Olane (L).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WOJSK OCHRONY POGRANICZA

GDAŃSK. W ramach prac przygotowawczych do mistrzostw Wojska Polskiego zorganizowano w Gdańsku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wojsk Ochrony Pogranicza.

Zawody rozpoczęły się w sobotę dnia 29 maja na własnym nowoodbudowanym Stadionie Brygady Gdańskiej WOP we Wrzeszczu. Po defiladzie ponad 350 zawodników dokonanej przed dca Gdańskiej Brygady nastąpiły zawody.

Wyniki: **kadra oficerska.**

BIEG 100 MTR.

1. ppor. Zmuda, Kładzko 11.3, 2. kpt. Zajdlic Gdańsk 12. 3 por. August, Gdańsk 12.2.

Bieg na 400 1. ppor. Zmuda, Kładzko 56.2, 2. kpt. Zejdlic, Gdańsk 56.5, 3. por. August, Gdańsk 56.8.

Bieg na 1500 mtr. 1. kpt. Zejdlic Gdańsk 4.36.5, 2. ppor. Bortała, Gdańsk 5.02.1, 3. ppor. Zmuda, Kłodzko 5.04.3.

Bieg na 5000 m. 1. ppor. Malinowski, Gliwice 18,16,8, 2. ppor. Kur, Gdańsk 18.21.2, 3. por. Jakopsche, Gdańsk 18.36.5.

Sztafeta 4 x 100 mtr. 1. Brygada Gdańsk 48.2, 2. Brygada Gliwice 50.1, 3. Brygada Kraków 51.1.

Sztafeta olimpijska. 1. Brygada Krosno nad Odrą 4.05, 2. Brygada Gdańsk 4.05.2, 3. Brygada Gliwice 4.10.

Skok w dal. 1. por. Bobiński Bryg. Gdańsk 534, 2. ppor. Mossoczy Bryg. Kraków 524, 3. ppor. Zmuda Bryg. Kłodzko 510.

Skok w zwyż 1. ppor. Mossoczy Kraków 150, 2. ppor. Kulbicki 145, 3. ppor. Tobola 145.

Pchnięcie kulą: 1. por. Bobiński Gdańsk 10.46, 2. por. Szataniak Kraków 10.28, 3. ppor. Latek Gdańsk 10.08.

Rzut dyskiem: 1. kpt. Cybuchowski Gliwice 32.01, 2. ppor. Szlomiak Kraków 31.85, 3. ppor. Przytuła Kraków 30.51.

SŁUŻBA CZYNNA

Bieg na 100 mtr.: 1. Palusiński Szczecin 11.7, 2. Szymaniak Szczecin 11.8, 3. Tlak Chełm 12.2.

Bieg 5.000 mtr.: 1. Sosnowski Szczecin 17.19, 2. Krol Gdańsk 17.21, 3. Pająk Kłodzko 17.22.4.

Sztafeta 4 x 100: 1. Szczecin 49.8, 2. Kładzko 51, 3. Gdańsk 51.

Sztafeta olimpijska: 1. Szczecin 3.40, 2. Samdz Baon Samoch 4.45, 3. Gdańsk 3.45.8.

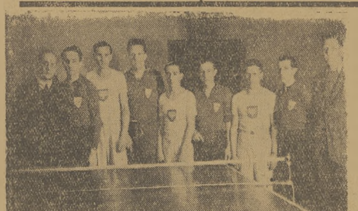
Skok w dal: 1. Szymczyk Gdańsk 540, 2. Wojcik Sam. Bryg. 516, 3. Kuzkowski Chełm 512.

Skok wzwyż: 1. Palusiński Szczecin 150, 2. Kaczmarek Szczecin 145, 3. Marszałek Katowice 145.

Pchnięcie kulą: 1. Wołoszyn 10.80, 2. Olownia 10.32, 3. Berent 10.18.

Rzut dyskiem: 1. Kubiak 29.85, 2. Piechowiak 28.50, 3. Palusiński 28.41.

Rzut granatem: 1. Rojek 68.95, 2. Bilicki 65.38, 3. Przeszchlewski 64.73.



Ping - pongiści Siemianowiczanki



Piłkarze Siemianowiczanki

SIEMIANOWICZANKA WYBIJA SIĘ NA CZOŁO KLUBÓW SPORTOWYCH POLSKI

2000 CZŁONKÓW I 15 SEKCJI DOROBKU 3 LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI

Siemianowice. Data założenia Związkowego Klubu Sportowego Metalowców Siemianowiczanki był dzień 6 sierpnia 1945 r.

Feralna 13-ka członków założycieli wbrew przesądom przyniosła jednak szczęście i dziś klub liczy blisko 2 tysiące członków, z czego większość stanowią pracownicy Huty Laury w Siemianowicach.

Duszą i motorem działań klubu był dotychczasowy jego prezes — znany działacz sportowy b. wiceprezes PZHL i prezes Śl. OZHL — dyr. Łazarek, który obecnie przeniesiony został służbowo do Rzeszowa. Dzięki jego inicjatywie i niestrudzonej pracy Siemianowiczanka liczy obecnie 15 sekcji reprezentujących wszystkie popularne na Śląsku gałęzie sportu, a to: piłki nożnej, bokserską, pływacką, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, tenisową, tenisa stołowego, hokejową, narciarską, piłki rowerowej, zapaśniczą, gimnastyczną, szachową i wędkarską. Z nich sekcje piłki rowerowej i łyżwiarska są jedynymi w Polsce.

Rzecz jasna, że najpopularniejszą i najliczniejszą jest sekcja piłki nożnej (posiadająca z górą 120 czynnych zawodników), która poszczycić się może zajęciem drugiego miejsca w II grupie śląskiej klasy A za Baildonem i awansem do ligi okręgowej. Drużyna, która wywa[illegible] zaszczytne miejsce dla barw Siemianowiczanki występowała przeważnie w następującym składzie: bramkarz Szeja (rezerwowy Szerman), obrona Fibier i Kowol, pomoc Piechaczek, Rasek i Hampf (rezerwowi Robok, Iwan), atak Wróbel, Polok, Benke, Dudek i Kuczera (rez. Słobrewa, Wa[illegible] i Pajko).

Wielka nadzieją klubu są drużyny juniorów.

[illegible] nie duże podniesienie się poziomu piłkarzy siemianowickich, w dużej mierze przypisać należy sprężystemu kierownictwu sekcji w osobach wiceprezesa Łagana i Rychwalskiego, i pracy trenerskiej znanego przedwojennego bramkarza Ruchu — E. Kurka.

Dużymi osiągnięciami poszczycić się może sekcja bokserska, której jeszcze w ub. roku groził spadek z klasy A. Po przeprowadzeniu reorganizacji kierownictwa i składu pierwszej ósemki nowa młoda ósemka przedstawia za wyjątkiem wagi ciężkiej dobrą i wyrównaną drużynę.

Ostatnie wyniki osiągnięte przez pięściarzy Siemianowiczanki w rozgrywkach o puchar mn. Sadłowskiego m. in. zwycięstwo nad wicemistrzem Śląska — Zrywem 8:7 w Świętochłowicach stawiają ich na drugim miejscu na Śląsku za mistrzowską ósemką — RKS Batory Chorzów. Pięściarze siemianowiccy występują ostatnio w składzie: Guzy, Bobiec, Nowak, Morys, Spałek, Waśko, Pyka, Tomanek.

W ub. sezonie najlepszymi wynikami poszczycić się może sekcja tenisa stołowego, która obok drugiej drużyny śląskiej GZKS kop. Polska Świętochłowice, tworzy nie tylko extraklasę okręgową ale i krajową. Na ogólną liczbę 39 spotkań wygrała ona 35, zdobywając przy równej ilości zwycięstw na mistrzostwach Polski w Radomiu, po dodatkowej eliminacji tytuł wicemistrza Polski. W konkurencji indywidualnej pingpongista Siemianowiczanki — Kawczyk zdobył mistrzostwo Polski — czwarte miejsce przypadło zeszłorocznemu wicemistrzowi Polski — Piechaczkowi, a trzeci gracz Siemianowiczanki — Robok zajął 7 miejsce. Poza tym ping - pongiści siemianowiccy zdobyli mistrzostwo ZZ Metalowców i mogą poszczycić się zwycięstwem nad znaną czeską drużyną SK Victoria Zizkov — Praga.

Z zawodników innych sekcji ogólnopolską markę wyrobili sobie hokeiści: Zlaja, Skarżyński, Bromer i Dogdol, którzy brali udział w tegorocznej Olimpiadzie Zimowej w Saint Moritz, łyżwiarze: Ziajówna, Leszczyna, Osadnik i Breslauer, pływacy: mistrz Polski w skokach Bredlich, Graber i Bartodziejówna, lekkoatleci: Matlokówna i Gawliczek oraz zapaśnicy mistrz Polski — Niedziela i wicemistrz Augustyn.

Tenisiści Siemianowiczanki mając najlepszego swego zawodnika w Kawczyku, zdobyli w ub. sezonie awans do śląskiej kl. A.

Drużyna piłki rowerowej występująca w składzie b-cia Porębowie, Miitega i Saturnus, dzierżyła przed wojną kilkakrotnie tytuł mistrza Polski, a po wojnie nie może niestety znaleźć odpowiednich przeciwników.

Klub jest właścicielem boiska piłkarskiego, krytej i otwartej pływalni, 3 kortów tenisowych i boiska piłki ręcznej.

W stadium organizacji jest obecnie sekcja hokeja na trawie.

Z działaczy klubowych obok dyr. Łazarka, wymienić należy odznaczonych odznaką honorową b. wiceprezesa mgr. Sindę, sekretarza generalnego — mgr. Murka (prezesa PZTS), pp. Wieczorka, Pardelę, Łagana, Balińskiego, dyr. Berlika, Przygodę, Kraskę i obecnego prezesa klubu dyr. huty Laury — inż. Mazanka. Ich to zasługą jest, że Siemianowiczanka jest obecnie drugim co do wielkości w Polsce po ZKS Piast Gliwice klubem sportowym ZZ Metalowców.

Zbigniew Olesiak.

SKANDAL DOOKOŁA MECZU CERDAN-DELANNOIT

SĘDZIA ANGIELSKI SKRZYWDZIŁ UMYŚLNIE FRANCUZA BY ZAPEWNIĆ WYJAZD DO USA *HAWKINSOWI*

PARYŻ. Nie umilkły jeszcze ostatnie echa sprawy Ben Bareka i Domingo, a Francja sportowa ma już nową aferę. Mówimy „aferę" ponieważ decyzja mr. Tommy Little'a pozbawiająca Cerdana tytułu mistrza Europy w wadze średniej na korzyść Belga Delannoit nie jest tylko jedną z wielu krzywdzących decyzji, jakie często wydają sędziowie ringowi. **Werdykt mr. Little'a był posunięciem, które bez wątpienia zaważy na zawodowym boksie europejskim.**

Gdy Marcel Cerdan, którego perypetie po tej i tamtej stronie Oceanu w związku ze stale zapowiadaną i odkładaną walką o tytuł mistrza świata „średniaków" są dobrze znane, opuszczał po znokautowaniu Lavern Roacha Amerykę, życzliwy mu człowiek, który ostrzegł go w samą porę, by nigdy nie jadał dwukrotnie w tej samej restauracji jeżeli jest w USA i by wogóle uważał, wyraził nadzieję, że w starym świecie nie czekała na Marcela niespodzianki amerykańskie i nie znajdzie się sędzia który jak to było na meczu z Roachem przedłużył przeciwnikowi Francuza pobyt na deskach do 30 sekund. Ten „ktoś" nie doceniał widocznie „możliwości" europejskich wrogów Cerdana.

Do Brukseli Cerdan jechał jako stuprocentowy faworyt. 114 zwycięstwom Francuza, w tym cztery odniesione w roku bieżącym mógł 22-letni Belg przeciwstawić dwa wątpliwe zwycięstwa nad Dantbillem i klęskę, jaką mu zadał Van Dam. Nie wiele więc i sam menażer Delannoita oświadczył przed meczem: „Oceniam nasze szanse na trzy, Cerdana na sześć". I to była bardzo optymistyczna kalkulacja.

Na stadionie Heuzel pod Brukselą zgromadziło się ponad 30 tysięcy widzów, którzy zapłacili 6,5 miliona franków, by zobaczyć Cerdana. Walka jaką nawiązali obaj bokserzy, była niezwykle zacięta. Cerdan, ale usposobiony w tym dniu, nie wykazał swojej normalnej wspaniałej formy. Belg, który atakował, na tle Francuza wypadł technicznie słabo, fizycznie jednak miał dobrą kondycję i chyba tylko to ratowało go przed nokautem. Delannoit później przyznał, że w trzech rundach wydawało mu się, że haki i uppercuty Cerdana skończą go na ringu. Wytrzymał mimo wszystko pełne 15 rund.

Gdy gong oznajmił koniec spotkania, Cerdan spokojnie odszedł do rogu, pewny przychylnej decyzji sędziego. Mr. Little jednak w sekundę po gongu nie spojrzawszy nawet na kartkę gdzie notował punkty, gdyż Anglik był jedynym sędzią spotkania przystąpił do zdziwionego Delannoit i podniósł jego prawą rękę do góry. **Olbrzymia widownia wprost osłupiała, jak donoszą naoczni świadkowie, a Cerdan zrozumiawszy po chwili, co oznacza gest sędziego, runął pod wpływem nerwowego szoku na deski i rozpłakał się.**

Tylko stosunkowo niewielu fanatycznych kibiców belgijskich objawiało swą radość wdarciem się na ring i fetowaniem Delannoita. Gdy Cerdan wychodził ze stadionu, tłumy urządziły mu owacje.

Dosłownie nikt prawie nie odważył się usprawiedliwić decyzji sędziego. Nie mówimy o prasie francuskiej, która mogłaby być posądzona o stronniczość, ale oto głosy sportowych sprawozdawców belgijskich, które świadczą o rzadkiej jednomyślności:

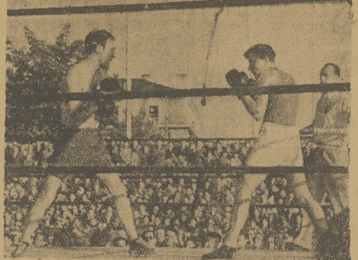
„La Nation Belge": „Cerdan nie zasłużył na utratę tytułu. Decyzja sędziowska jest narzucana".

„Le Peuple": „Naszym zdaniem zwycięstwo Francuza było dosyć wyraźne". Sędzia angielski przyznał zwycięstwo Delannoitowi".

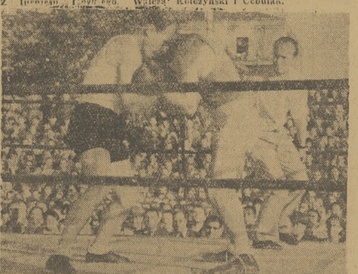
„Le Phare": „Delannoit zwycięzca z łaski mr. Tommy Little, jedynego sędziego spotkania. B. przewodniczący belgijskiej federacji bokserskiej Vierendeels oświadczył nam: „Myślałem w pierwszej chwili, że sędzia pomylił się."

„Les Sports": „Decyzja „forsowana" i wątpliwa. Cerdan zasłużył na to, by zachować tytuł. Należy wątpić czy wogóle miał sędzia dość doświadczenia, by kierować takim spotkaniem. Nie chcemy nazywać tego skandalem, ale mimo radości zwycięstwa naszego rodaka uważamy, że podobne decyzje wyrządzają niesłychaną szkodę sportowi bokserskiemu.

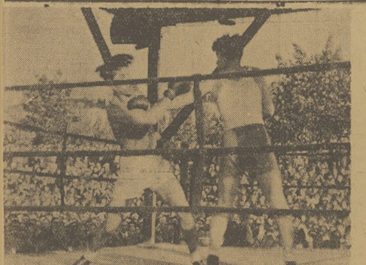
Belgowie uważają, że Delannoit wygrał [illegible] rundy, 5 zremisował a 8 przegrał, z tego dwie w [illegible]



Z turnieju Lidzkiego. Walczą: Kołczyński i Cebulak.



Rademacher — Komuda



Gumowski — Kasperczak

PREMIER PRZYJMUJE DELEGACJĘ POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Warszawa. W dniu 2 bm. Premier tow. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego w osobach: wiceprezesa gen. Kuszki, sekretarza generalnego Forysa i skarbnika dyr. Askanasa.

LIGOWCOM NIE WOLNO GRAĆ W DNI POWSZEDNIE.

Warszawa. Z uwagi na nadmierne przemęczania zawodników Zarząd PZPN zabrania aż do odwołania klubom klasy państwowej rozgrywania zawodów towarzyskich w dni powszednie.

LIGOWCY MUSZĄ BYĆ CZYŚCI.

Warszawa. Na skutek stwierdzenia w paru wypadkach, że drużyny występują do zawodów w kostiumach o nieokreślonym kolorze i wątpliwej czystości, PZPN polecił zarządom klubów klasy państwowej dopilnowanie, aby zawodnicy występowali na boisku w czystych ubiorach.

CHŁOPCY DO PODAWANIA PIŁEK.

Warszawa. Kluby klasy państwowej stosownie do zarządzenia PZPN będą wystawiać co najmniej 4 chłopców o jednakowym ubiorze do podawania piłek na zawodach mistrzowskich.

NA BOISKU MOGĄ BYĆ TYLKO GRACZE I SĘDZIOWIE.

Warszawa. W związku z zaistniałymi wypadkami PZPN podaje powtórnie do wiadomości, że w wypadku kontuzji zawodnika, lekarz, trener czy członek zarządu klubu mogą wejść na boisko tylko na wezwanie sędziego zawodów. Poza tym, prócz zawodników i sędziów spotkania nikt nie ma prawa znajdować się w obrębie boiska, ani przy liniach autowych.

CHORĄGIEWKI DLA SĘDZIÓW LINIOWYCH.

Warszawa. Kluby klasy państwowej winny posiadać chorągiewki dla sędziów liniowych o przepisowych wymiarach 33 x 45 cm.

ZGŁASZANIE BARW KLUBOWYCH.

Warszawa. PZPN poleca klubom klasy państwowej ustalenie i zgłoszenie do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN w terminie do dnia 15 czerwca br. zasadniczych barw klubowych (kolor koszulek, spodenek i pończoch) oraz kolor ubioru zapasowego zawodników.

Używanie kompletów zapasowych dozwolone tylko będzie gospodarzom zawodowych i jedynie w wypadku wystąpienia drużyny przyjezdnej w kostiumach o podobnych kolorach lub na zarządzenie sędziego zawodów.

OSZCZĘDZANIE ZAWODNIKÓW PRZED MECZEM Z DANIĄ.

Warszawa. Zarząd PZPN wydał zakaz rozgrywania przez zawodników reprezentacyjnych 2 spotkań w reprezentacji Śląska, który w dniach 12 i 13 bm. gra z Pragą. Zarządzenie to ma na celu oszczędzanie reprezentantów przed meczem z Danią w Kopenhadze.

WZNOWIENIE ROZGRYWEK O PUCHAR METALOWCÓW.

Katowice. 22 drużyny okręgów Śląskiego, Zagłębia i Opola przystąpią 10 czerwca br. do drugiej rundy rozgrywek o puchar Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce.

W turnieju udział biorą następujące kluby:

W grupie I-szej: ZKSM Huta Batory, Piast Gliwice, Walcownia Dziedzice, Łagiewniki, Siemianowiczanka, Huta Pokój, Warta Zawiercie, Zgoda Świętochłowice, Mikołów, Polonia Sosnowiec, Naprzód Lipiny.

W grupie II-giej: ZKSM Baildon, Polonia Piekary, Sparta Bobrek, Pogoń Katowice, Śląsk Świętochłowice, Ferrum Katowice, Orzeł Brzeziny, Orzeł Wełnowiec, HKS Szopienice, Liniarnia Bytom, Zagłębie Dąbrowa Górnicza, [illegible] Sosnowiec.

ŁEKKOATLECI POMORZA WALCZĄ O PUNKTY.

Toruń. Korespondencyjne drużynowe mistrzostwa Pomorza rozegrane w najsilniejszych ośrodkach lekkoatletycznych Pomorza wykazały brak większego zainteresowania tą gałęzią sportu.

W Toruniu na starcie stanęli zawodnicy Pomorzanina i AZS-u w klasie A, w B klasie jedynie zawodnicy miejscowego SKS-u. Organizacja zawodów szwankowała. Najlepsze wyniki osiągnął weteran Dunecki, który zajął pięć pierwszych miejsc. Wyniki: Bieg 100 m. — Dunecki czas 11,2 sek. Bieg 400 m. — Zaremba 53,3 sek. W biegu 1500 m., najlepszy po wojnie wynik na Pomorzu osiągnęli dwaj młodzi zawodnicy Pomorzanina Tokarski i Lewicki, uzyskując 4.15.8 min. W pchnięciu kulą zwyciężył Dunecki wynikiem 12.48 m. Oszczep — Kornalewski 43.43 m. Rzut dyskiem — Dunecki 33.95 m. Skok wzwyż — Szwec 1,60 m. Skok w dal — Dunecki 5,91 m. Bieg 110 pł. — Dunecki 17,7 sek.

Z wyników w konkurencjach żeńskich na uwagę zasługują skok wzwyż Felchnerowskiej 1,33 m. i skok w dal Góreckiej 4,35 m. Skocznie pozostawiały bardzo dużo do życzenia.

Wyniki w klasie B bardzo słabe.

(Okal).

TU LUBLIN

LUBLIN. W Lublinie w walce o drużynowego mistrza lekkoatletycznego okręgu lubelskiego zwyciężył MKS zdobywając 11.045 punktów, II — AZS — 9.270, III — Lublinianka — 6.410; IV — Gwardia 5.400.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki, przy fatalnej bieżni.

Bieg 100 m: 1. Zwoliński MKS 12.2, 2. Paprota Lubl. — 12,4.

Bieg 400 m: 1. Zwoliński MKS — 56,2 2. Kuśmirek Lub. — 56,4, 3 Banaszkiewicz Lub. — 58,0.

Bieg 1500 m: 1. Wenthandt MKS — 4:33.5, 2. Gazecki Gwardia — 4:35

Bieg 5000 m: 1. Gazecki Gwardia — 17:03,2, 2 Sikorski ZZK Dęblin 17:20,6, 3 Michoń Lubl. 17:24,9.

Skok wzwyż: 1. Brzozowski AZS — 172, 2 Wojtowiec AZS — 162, 3. Osika (Dęblin) — 158.

Skok w dal: 1. Niedziela Lubl. — 598, 2 Wenthandt MKS 590, 3 Tomasik MKS 580.

Skok o tyczce: 1 Raczkowski Lubl. 252, 2. Alzaszczuk MKS 248

Trójskok: 1 Zwoliński MKS 12,45 2 Brzozowski AZS 12.05, 3. Tomasik MKS 12,04.

Pchnięcie kulą: 1 Lisiak Lubl. 11,56, 2 Rogosiński Gwardia 10,88,

Rzut dyskiem: 1 Lisiak Lubl. 34,72, 2. Wójtowin AZS 30,48

Rzut oszczepem: 1 Wronowski 44,48, 2 Turczański 44,41.

CZUWAJ CZY POLONIA *ZOSTANIE* MISTRZEM KLASY A PRZEMYŚLA

POLONIA PRZEMYSKA NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM NA MISTRZA KL. „A"

Przemyśl. Przedostatniej niedzieli rozgrywek klasy „A" w Podokręgu Przemyskim osiągnięto następujące wyniki:

Polonia — Czuwaj 2:2 (2:1). Polonia była drużyną lepszą, jednak wobec słabej gry bramkarza, który ma on na sumieniu obie bramki, udało się Czuwajowi osiągnąć wynik remisowy.

Gra prowadzona była w bardzo żywym tempie na dobrym poziomie i obfitowała w wiele b. ciekawych momentów.

Zdobywcami bramek byli, dla gospodarzy, Droń i Stokrotka, dla gości Drzewiński II i Martini z wolnego. Sędziował p. Fryk z Krakowa b. dobrze. Publiczności dużo.

Składy drużyn. Czuwaj: Wacek, Brzoza, Martini, Gnot, Dutko, Bess, Rabiej, Glupiak, Drzewiński II, Ochalski, Kikiela.

Polonia: Kiszka, Klein, Zieliński, Podwyszyński, Rodzeń, Landa, Szurkawski, Wojtanowski, „Stokrotka", Laba, Droń.

W Stalowej Woli: „Stalowa Wola" — JKS 0:0. Sędziował Krzemieniecki (Przemyśl).

W Żurawicy: Żurawianka — JKS. (Jarosław) 3:1 (3:0). Bramki zdobyli, Mielniczek 2 i Forst, dla gości jarosławskich środkowy pomocnik z rzutu wolnego. Sędziował mgr. Marusyn (Przemyśl)

* * *

Tabela klasy „A" Podokręgu Przemyskiego.

1. Polonia (Przem.)	7	11	26:12
2. Czuwaj (Przem.)	7	10	19:8
3. JKS. (Jarosław)	7	6	10:14
4. Żurawianka	8	5	13:30
5. Stalowa Wola	7	4	13.17

* **Zakończenie rozgrywek klasy „A"** w tut. Podokręgu nastąpi w najbliższą niedzielę tj. 6. VI br. zawodami, w Przemyślu: — Czuwaj — JKS. oraz w Stalowej Woli: Stalowa Wola — Polonia.

* * *

Tabela rozgrywek klasy „B" w Podokręgu Przemyskim przedstawia się w chwili obecnej następująco:

Cukrow. (Przeworsk)	8	15	31:5
Rzem. KS.-Jarosł.	9	14	19:6
Czarni (Przeworsk)	8	0	8:7
Pogoń (Lubaczów)	8	8	10:9
Błysk. (Przemyśl)	7	6	11;10
Ruch (Jarosław)	7	4	6:17
Pościg (Przemyśl)	7	3	10:20
Orzeł (Rudnik)	8	3	12:23

* **W dniach 3, 6 i 10. VI. br. rozegrane** będą mecze Teamów „A" i „B" Przemyśla jako przygotowanie do imprez przewidzianych w ramach „Dnia PZPN" w dniu 13. VI. br.

A więc w Przemyślu: Przemyśl — Kraków III oraz przedmecz juniorów, Przemyśl — Jarosław.

W Jarosławiu: Jarosław II — Przemyśl II

W Przeworsku: Przeworsk — Jarosław I

W Stalowej W.: Stalowa Wola — Team Rozwadów - Nisko.

„LUBLINIANKA" — „GRYF" 13 : 3 W BOKSIE.

Lublin. Dnia 1 bm. odbyło się w Lublinie towarzyskie spotkanie pięściarzy między WKS „Lublinianką" a „Gryfem" z Torunia, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3.

Wyniki walk: w muszej — Kodyński II (L) znokautował w drugiej rundzie Gumowskiego II, posyłając go w I rundzie na deski do 9 i 7; **w koguciej** Baran (L) wypunktował Przybylskiego; **w piórkowej** Chojna (L) zwyciężył na punkty Krzemińskiego, w drugiej walce zaś Makar (L) zremisował z Trawińskim; **w lekkiej** Łoziński (L) pokonał Pietrzaka; **w półśredniej** — Zieliński (L) znokautował w II rundzie Błażejewicza, który był czterokrotnie na deskach; **w średniej** — Głębocki (L) wygrał przez k. o. w III rundzie z Hetlerem; **w ciężkiej** — Głębocki II (L) został zdyskwalifikowany w walce z Nowakiem za nieprawidłowy cios.

W ringu sędziował ob. Marciniak, na punkty zaś Kobiałka, Klster i Feilcher. Widzów 1.000 osób.

TU OPOLE

* W nadchodzącą niedzielę w Gliwicach rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie Szombierki — Piast, decydujące o mistrzostwie Okręgu w klasie „A". Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się wysokim zwycięstwem Szombierek.

W obecnym jednak spotkaniu teoretycznie większe szanse dajemy lepszej technicznie drużynie Piasta.

O ile jedenastka gliwicka, zagra ambitnie i na poziomie na jaki ją stać, to może mecz wygrać, a wówczas o tytule mistrza zadecydowałoby trzecie spotkanie na neutralnym terenie (najprawdopodobniej w Zabrzu).

* Podeszwa (Szombierki Bytom) w czasie treningu doznał poważnej kontuzji i z tego powodu nie będzie brał udziału w najbliższych meczach. Ubytek tego najlepszego napastnika stanowi poważną stratę dla drużyny górników bytomskich.

* Ramela (Polonia Bytom) — pływacki mistrz Polski przenosi się do Zjednoczenia Zabrze, gdzie już obecnie prowadzi treningi sekcji pływackiej.

* Rozgrywki o mistrzostwo ligi szczypiórniaka PZPR cieszą się największą popularnością na Śląsku Opolskim. Podczas gdy w innych miastach Polski na mecze ligowe przychodzi po kilkaset osób, to w Opolu czy też w Groszowicach jest przeciętnie około 3 tysięcy widzów.

* W nadchodzącą sobotę i niedzielę 5 i 6 bm. na boisku AZS w Gliwicach rozegrane zostaną akademickie mistrzostwa Polski w piłce siatkowej pań i panów. W mistrzostwach weźmie udział 11 drużyn z całej Polski.

* Weisberg — znany ongiś hokeista i waterpolista lwowskiej Pogoni — obecnie działacz i dziennikarz sportowy obchodzi 25-lecie pracy na polu sportowym.

* W nadchodzącą niedzielę pływacy Polonii Bytom wyjeżdżają do Bielska na mecz z BBTS, a 13 bm bytomiacy spotkają się z pływakami Cracovii w Krakowie.

Rozkład jazdy pływaków Piasta GLIWICE

GLIWICE (z. o.) Tegoroczny kalendarzyk imprez urządzanych przez sekcję pływacką — drużynowego mistrza Polski — ZKSM Piast Gliwice, przedstawia się nadzwyczaj bogato.

Z ważniejszych imprez jakie odbędą się na stadionie pływackim w Gliwicach, wymienić należy:

13. 6. — pływackie mistrzostwa m. Gliwic.

20. 6. — mecz pływacki Piast — Filmowiec Łódź.

27. 6. — mecz pływacki Piast — Polonia Bytom.

3 — 5 — 7 — pływackie mistrzostwa Śląska — I klasy

11. 7. — mecz pływacki Gliwice — Kraków

22. 7. — święto pływaka.

1. 8. — mecz pływacki Gliwice — Warszawa.

8. 8. — mecz pływacki Piast — AZS Wrocław,

22. 8. — mecz pływacki Piast — Grom Gdynia

TU BIELSKO

OSTATNIA NIEDZIELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. A W PODOKRĘGU BIELSKO - BIAŁA

BIELSKO. W dniu 6 VI br. rozegrane zostaną następujące zawody z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A.

KS Zryw — KS Beskid

KS Grażyna — TS Soła

TS Piast — GZKS Kopalnia

KS Leszczyński — WIZKS Biała - Lipnik

KS TUR — BKS Biała

Zainteresowanie sympatyków piłki nożnej w Bielsku skoncentruje się w ostatnią niedzielę rozgrywek mistrzowskich na zawodach TS Soły Żywiec z Grażyną w Dziedzicach i TUR-u Wadowickiego z BKS Biała. TS Soła i TUR walczą o mistrzostwo i oba te kluby posiadają równą ilość punktów.

TUR walczy na swoim boisku i wydaje nam się, że będzie posiadał łatwiejsze zadanie od Soły, tymbardziej, że BKS wystąpi bez zdyskwalifikowanego Brykowicza. Grażyna wykazuje ostatnio poprawę formy i co najmniej jeden punkt jest w stanie Sole odebrać. W wypadku zwycięstw tak Soły jak i TUR-u o mistrzostwie zadecyduje mecz na neutralnym boisku.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. B

ZZK Bielsko — Polonia Wadowice 3:0 v. o. z powodu nie przybycia Polonii. BKS Walcownia Ib — BBTS Ib 20:0 (6:0).

Rekordowe zwycięstwo odniosła drużyna rezerw Walcowni nad rezerwami BBTS.

ZAWODY TOWARZYSKIE TS HEJNAŁ KĘTY — KS LESZCZYŃSKI 6:0 (4:0)

Łatwe zwycięstwo Hejnału nad chaotycznie grającą drużyną Leszczyńskiego. Atak Leszczyńskiego bez zdyskwalifikowanego Woźniaka nie przedstawia żadnej wartości. Sędzia p. Borger [illegible].

DROBIAZGI ŚLĄSKIE

TENISIŚCI MORAWSKIEJ OSTRAWY GRAJĄ Z REPR. KATOWIC

* Według uporczywie krążących po Chorzowie pogłosek w niedługim czasie dojść ma do fuzji pomiędzy dwoma tamtejszymi klubami AKS-em i Azotami.

* AKS Chorzów zorganizował ostatnio sekcję gimnastyczną.

* Jerchel — lewy pomocnik Naprzodu Janów, doznał ostatnio poważnej kontuzji, wskutek czego nie będzie brał udziału w najbliższych spotkaniach o mistrzostwo Śląska. Jest to poważna strata dla jedenastki janowskiej.

* Thil II — najlepszy napastnik reprezentacji Polski w szczypiórniaku, jest nie tylko postrachem bramkarzy, ale także i... napastników, gdyż obok szczypiórniaka, grywa on również z powodzeniem w piłkę nożną w Azotach Chorzów — jako bramkarz.

* Po dotychczasowych spotkaniach o mistrzostwo śląskiej kl. A w szczypiórniaku, w tabeli prowadzi AZS Katowice, który jest najpoważniejszym pretendentem do tegorocznego tytułu mistrza okręgu.

* Cholewa (AKS Chorzów) — nosi się podobno z zamiarem zmiany barw klubowych. Według krążących wersji ma on zasilić szeregi jednego ze śląskich klubów ligowych.

* W nadchodzącą sobotę i niedzielę na kortach tenisowych Pogoni w Katowicach, rozegrane zostanie spotkanie międzynarodowe Pogoń — SK Morawska Ostrawa.

W drużynie katowickiej wystąpią: Kończak, Bratek, Chytrowski, Niestrój, Jędrzejewska, Kamińska i junior Litia. Barw Morawskiej Ostrawy bronić będą: dr. Ekel, dr. Neswatel, Sedlik, Dworaczek, Sobotkowa, Spruzikowa, Helbichowa i junior Kleszczek. Ogółem w ramach meczu odbędzie się 12 gier.

* Tegoroczny terminarzyk międzynarodowy tenisistów śląskich zapowiada się b. bogato. Już w dniach 26 i 27 br. rozegrany zostanie w Katowicach mecz Katowice — Bukareszt, a 3 i 4 lipca spotkanie Katowice — Belgrad.

W pierwszej połowie sierpnia gościć będą na Śląsku tenisiści ZSRR a w dniach 24 — 30 sierpnia na kortach Pogoni w Katowicach rozegrane zostaną międzynarodowe mistrzostwa Polski, w których już obecnie zapewniony jest udział czołowych rakiet Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, ZSRR i Francji.

(h. a.)

SPORT BOKSERSKI *W ZSRR* LICZY 50 LAT

KARISTE POKONANY

MOSKWA. Sport pięściarski w Związku Radzieckim obchodzi w tym roku 50-lecie istnienia. W związku z tym obchodzono w niedzielę bardzo uroczyście „Dzień boksu".

W paradzie sportowej, która odbyła się w Centralnym Parku Kultury Fizycznej im. Gorkiego w Moskwie, wzięło udział półtora tysiąca czołowych pięściarzy, przybyłych tu ze wszystkich Republik Radzieckich.

W przemówieniach podkreślono, że jeszcze 25 lat temu, w pierwszych mistrzostwach ZSRR startowało zaledwie ośmiu zawodników, obecnie natomiast sport pięściarski skupia w swych szeregach ok. 40.000 zarejestrowanych bokserów, a w tegorocznych mistrzostwach indywidualnych uczestniczyło 108 najlepszych pięściarzy radzieckich. Świadczy to, że pięściarstwo stało się wraz z piłką nożną, zapaśnictwem i podnoszeniem ciężarów jedną z najbardziej popularnych dziedzin sportu.

Wieczorem na stadionie „Dynamo" odbyły się spotkania pięściarskie między najlepszymi zawodnikami. Największym zainteresowaniem cieszyły się walki w kategoriach ciężkich, które przyniosły [illegible].

w wadze średniej mistrz ZSRR Kariste uległ na punkty młodemu reprezentantowi Moskwy Siliczewowi, zawodnikowi dobremu technicznie i agresywnemu;

w wadze półciężkiej znany w Polsce Szczerbakow wygrał już w II rundzie przez nokaut z Czudinowem (Moskwa);

w wadze ciężkiej młody zawodnik moskiewski Pierjew dzielnie stawiał czoła mistrzowi ZSRR — Korolewowi, znanemu z silnego ciosu, i uległ mu jedynie na punkty po 4-rundowej walce.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie mistrzom ZSRR w boksie złotych i srebrnych medali z okazji jubileuszu.

DROBNY STAWIA NA PARKERA

Najlepszy tenisista na Kontynencie Jarosław Drobny wyraża się z najwyższym uznaniem o Parkerze-Pajkowskim, z którym przegrał w finale międzynarodowych mistrzostw Francji — „Pajkowski jest przeciwnikiem niesłychanie ciężkim do pokonania. Sądzę, że zdobędzie mistrzostwo w Wimbledonie". Drobny najbardziej żałuje w Paryżu tego, iż nie udało mu się zrewanżować Asbothowi za porażkę z Riviery. Węgier jednak został odwołany do Budapesztu z powodu śmierci bliskiego członka rodziny.

Optymistycznie zapatruje się Drobny na szanse Czechosłowacji w finale Pucharu Davisa w strefie europejskiej. Półfinał z Belgią nie przedstawia trudności, a jeżeli Czernik wróci na czas z Włoch pokonamy Bergelina i Johanssena, którzy dojdą pewnie do finału. Nie są oni bynajmniej niezwyciężeni!"

Karol Koželuh, który jest opiekunem tenisistów czeskich wyraża się z uznaniem o młodym juniorze czechosłowackim Jaworskim „wielkiej nadziei tenisu czechosłowackiego".

TOKAJ WYBAWI *Z KŁOPOTÓW* OLIMPIJCZYKÓW WĘGIER

Naturalnie nie byłoby wskazanym, by sportowcy węgierscy zbytnio interesowali się tokajem, który jak wiadomo jest „królem win i winem królów", ale też i wrogiem sportowców.

Tokaj mają pić Anglicy, a uzyskane z eksportu dodatkowego wina węgierskiego fundusze w wysokości 60.000 dolarów, będą zablokowane w banku angielskim i stopniowe użyte na utrzymanie 150-osobowej olimpijskiej reprezentacji Węgier w Londynie, wszelkie koszty podróży itp. Anglicy zgadzają się na taką transakcję, w rezultacie której [illegible] zostaje w kraju. [illegible] tokaj wyprze portugalskie porto i [illegible] to [illegible] z powodu Olimpiady.

PIĘŚCIARZE OPOLSZCZYZNY CHCĄ SIĘ USAMODZIELNIĆ

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM *SĄ WSZELKIE DANE* ABY POWSTAŁ OKRĘG PZB

Zabrze. Jak już „Sport" podawał, większość klubów bokserskich Śląska Opolskiego które obecnie wchodzą w skład Śl. OZB pragnie utworzyć samodzielny okręg.

W okresie organizowania się poszczególnych OZB na terenie Opolszczyzny było tylko kilka towarzystw sportowych które posiadały sekcje bokserskie. Do nich należały **Piast Gliwice, Huta Zabrze, Odra i ZZK Opole oraz Ormowiec z Raciborza.** [illegible] zbyt mało aby kluby te wyodrębnić jako samodzielną jednostkę organizacyjną i z tego też powodu przydzielono je do Katowic.

W chwili obecnej sytuacja się zmieniła. Dziś oprócz wyżej wspomnianych na tutejszym terenie powstał cały szereg nowych sekcji bokserskich. Wymienić należy tu reaktywowaną Skrę (Zabrze) w której [illegible] wychowanek trzykrotny mistrz Polski Grzywocz. Nowe sekcje powstały też przy **Polonii i Budowlanych w Bytomiu.** W Zabrzu oprócz Huty i Skry „boksuje" już Zjednoczenie, Pogoń, Concordia, [illegible] i kop. Mikulczyce.

Najbardziej jednak doniosłym faktem jest to, że nie tylko w bardziej uprzemysłowionym okręgu przemysłowym Zabrza Bytomia i Gliwic rozwija się ten piękny sport, lecz też w głębi Śląska Opolskiego cały szereg klubów organizuje sekcje bokserskie.

Do nich należy Leśnianka (Opole), Pogoń (Prudnik) i ponownie zorganizowany klub raciborski. Niezależnie od drużyn wyżej wymienionych jak nas dochodzą słuchy zaczyna się też boksować Nysa, Grodziec [illegible] i kilka jeszcze mniejszych miejscowości.

Przeciwnicy działającego projektu napewno powiedzą, że tylko niektóre z wyżej wymienionych klubów zgłosiły przystąpienie do PZB. Powodem zwlekania jest właśnie nadzieja utworzenia oddzielnego okręgu, bowiem wiele klubów boi się podzielić losem Ormowca z Raciborza, który nie wytrzymał finansowo ciągłych wyjazdów do okręgu Katowic, oddając w rezultacie w końcowej fazie mistrzowskich rozgrywek wszystkie punkty walkowerem.

Kwestia finansowa jest dla klubów Opola b. ważna i nie można jej lekceważyć. Talenty i dobre chęci nawet wypróbowanych działaczy nic nie pomogą jeżeli w kasie poszczególnych klubów będą pustki.

Przy tworzeniu okręgu i podziale na klasy [illegible] OOZB teoretycznie na razie: Piast (Gliwice), Huta Zabrze, Odra i ZZK (Opole). Pozostałe kluby rozegrałyby w dwu a nawet trzech grupach mistrzostwa B-klasy z tym, że spośród najlepszych [illegible] klasę A powiększyłyby się do 8 klubów.

O ile nam wiadomo to i z sędziami nie byłoby kłopotu, bo wielu z nich mieszka na terenie Opolszczyzny. Ci więc stworzyliby kadrę szkoląc w miarę potrzeby nowych kandydatów.

Reasumując powyższe wywody zwracamy się w imieniu opolskich bokserów z apelem do władz PZB, by na serio pomyślały o utworzeniu jeszcze jednego okręgu co jest kwestią życia dla wielu drużyn bokserskich. Równocześnie prosimy wypróbowanego działacza sportowego ob. Szurkiego z Opola, który pierwszy rzucił tę myśl, by nie stanął na zaczętej drodze, lecz dobrał sobie ludzi i uczynił odpowiednie kroki nad zrealizowaniem swego projektu.

Za przykład niech posłużą piłkarscy kibice, którzy energicznie zabrawszy się do dzieła mimo początkowych trudności postawili na swoim i dziś jako niezależny okręg mogą się poszczycić [illegible] sukcesami.

Na zakończenie należy wspomnieć, że żaden z klubów opolskich nie [illegible] urazy do władz Śl. OZB., przeciwnie [illegible] wdzięczność za pełną [illegible] opiekę i wychowanie, lecz w tej chwili jak dzieci stawszy się dorosłymi pragną być samodzielne, wspominając miło okres w którym były zależne od swych opiekunów. Dlatego wierzymy, że dzisiejszy opiekun mając na uwadze dobro i rozwój sportu bokserskiego nie będzie czynił żadnych przeszkód pięściarzom Opola a nawet poprze powstanie sąsiedniego okręgu bokserskiego, który ma szczery zamiar przez żywe kontakty sportowe [illegible] niejednego nauczyć się od swego byłego „mistrza".

Mieczysław [illegible]



ZMIANY W TERMINARZYKU *SPOTKAŃ LIGOWYCH*

WARSZAWA. Na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu PZPN-u postanowiono zmienić terminarz rozgrywek piłkarskich, w związku z przygotowaniami do meczu międzypaństwowego Polska — Dania.

Zmiany dotyczą spotkań ligowych, przewidzianych na **dzień 20 czerwca br.** Wyznaczone na ten dzień mecze: „Polonia" (Warszawa) — „Ruch" i AKS — „Polonia" (Bytom) odbędą się **dnia 17 czerwca.**

Trzy dalsze spotkania: „Cracovia" — ŁKS, ZZK (Poznań) — „Legia" oraz „Widzew" — „Tarnovia" przełożone zostały na dzień **19 czerwca br.** Dwa dalsze spotkania „Wisła" — „Warta" i „Rymer" — „Garbarnia" odbędą się zgodnie z poprzednim terminem — 20 czerwca.

Zawodnicy „Ruchu", przewidziani do reprezentacji Polski bezpośrednio po meczu w Warszawie zostaną w stolicy, do wyjazdu do Danii. Wszyscy inni piłkarze wchodzący w skład reprezentacji przybędą do Warszawy po rozegraniu spotkań ligowych.

Jednocześnie zebranie Zarządu PZPN uchwaliło, że zawodnicy śląscy, wchodzący w skład drużyny reprezentacyjnej, będą mogli rozegrać tylko **jedno spotkanie z dwóch meczy Śląsk — Praga, które odbędą się dnia 12 czerwca w Chorzowie i 13 czerwca w Zabrzu.**

SZKLANE BARIERY CHRONIĄ WIDZÓW przed temperamentem HOKEISTÓW w AMERYCE

FINAŁ w TORONTO POTWIERDZIŁ UPRAWNIENIE (?) KANADYJCZYKÓW

Od RED. Wychodzący na miejsce „Naszej Cesty" — sportowy tygodnik „Sport" przynosi ciekawą korespondencję A. Schauera z Kanady, którą podajemy w streszczeniu.

W Europie sezon hokejowy już dawno skończył się, ale w Kanadzie jego punkt kulminacyjny nastąpił dopiero w maju. Jest to tradycyjny finał o mistrzostwo połączonych lig amerykańsko-kanadyjskiej równoznaczny z mistrzostwem całej zachodniej półkuli.

W tym roku do finału zakwalifikowały się drużyny Maple Leafs Garden i Toronto, które rozegrały ze sobą decydujący mecz na sztucznym lodowisku w Maple Leafs Garden. Olbrzymia hala była nabita ludźmi, którzy czekali przez całą noc przed kasami i często płacili po 20.000 zł w przeliczeniu na naszą walutę za bilet wstępu. Ale też 14.000 widzów żąda od kanadyjskich hokeistów maksymalnego wysiłku, jak najszybszej gry i jak najwięcej bramek. Osobliwością lodowiska jest szklana bariera, rozciągająca za bramkami, jako ochrona przed krążkiem. Naturalnie szkło jest niestłukące.

Mecz był typowym pokazem amerykańsko-kanadyjskiego hokeja, z którym gracze europejscy zapoznali się na własnych kościach na Olimpiadzie zimowej i przypominał niekiedy kombinację hokeja, boksu i zapasów. Sędzia z zasady nie wyklucza graczy, a jeżeli zbyt się zapominają, to po prostu przerywa grę, aż się pełni temperamentu Kanadyjczycy wyładują. Tempo gry jest wprost piekielne, a cała gra nastawiona na strzelenie bramki, za którą strzelec dostaje w meczu finałowym 300 dolarów.

Ponieważ w finale padło w sumie 9 bramek, więc ze same premie gracze dostali 2.700 dolarów. Jest to piękny dodatek do wynagrodzenia za sezon wynoszącego przeciętnie dla gracza pierwszej ligi 12.000 do 14.000 dol.

Mecz ostatecznie zakończył się nieznacznym zwycięstwem Toronto 5:4 [illegible] czym najlepszym bodaj graczem był bramkarz Toronto Turk Broda, który odparł bohatersko bezustanne ataki trzech ataków Bostonu. Należy dodać, że ataki te nie polegały na kombinacji, ale na przebojach solo, lub najwyżej „duetach". Zwycięzcom, którzy potwierdzili wyższość hokeja kanadyjskiego nad amerykańskim zgotowało Toronto triumfalne przyjęcie.

JAK BOKSUJE DZIŚ *SCHMELING*

Ze strony boksu niemieckiego nic nam nie zagraża i [illegible] w innych dziedzinach niemieckiego życia panowały podobnie sielankowe stosunki. Czyż bowiem nie jest sielanką mecz bokserski między Maxem Schmelingiem i Walterem Neuselem, którzy w sumie liczą już sobie 84 lata. 30.000 widzów zapłaciło za tę przyjemność w Hamburgu półtora miliona marek. Obai weterani wytrzymali 10 rund, z których sześć upłynęło pod znakiem ogromnej przewagi Neusela [illegible]. Słynna prawa dawnego mistrza świata dzisiaj przypomina już tylko „skrzydełko motylka". Schmeling przegrał i jego marzenia o wyjeździe do Ameryki rozwiały się jak dym. Nie spotka się również z Hein ten Hoffem mistrzem Niemiec w wadze ciężkiej który będzie walczył z Neuselem.

Schmeling ma przynajmniej jedną satysfakcję: stoczył „milionowy mecz", tylko że te miliony to marki, a nie dolary.



Nie miałem czasu, by zastanawiać się, ile szef zapłacił lekarzowi. Do poczekalni wpadło kilku reporterów. Wietrzyli grubą sensację i obskoczyli Nicka, lekarza i mnie, domagając się szczegółów. — Czy już umarł? — pytali jedni przez drugich. Reporter ze „Staru", dowiedziawszy się, że Gus żyje, chciał gwałtem wedrzeć się do separatki, by zrobić z nieszczęsnym bokserem... wywiad. Ten brak elementarnej delikatności szacunku dla człowieka, który umierał był wprost odrażający. Nick starał się odciągnąć dziennikarzy od drzwi pokoju, gdzie leżał Gus. Zaczął im opowiadać o tym, jak bardzo jest przygnębiony wypadkiem, jakiemu uległ „nasz drogi champion". Podkreślił, że nie chciał Gusowi pozwolić na rozgrywanie walki z Toro, który udowodnił, że — jest rewelacją w sporcie bokserskim. — Użalając się nad Gusem i wychwalając Tora, Nick prowadził przejrzystą dla mnie grę. Rozdzieranie szat robiło dobre wrażenie i widziałem już w myśli imponujące nagłówki w prasie porannej w rodzaju: — Wierny menażer u łoża kontuzjowanego przyjaciela-boksera. — Z drugiej strony wyrażając się nadzwyczaj pochlebnie i obiektywnie o Molinie, szef robił mu najlepszą i zarazem nic go nie kosztującą reklamę i przygotowywał grunt do niedalekiej już walki o mistrzostwo świata ze Słonem.

Gdy dziennikarze zaspokoili swą nieludzką wprost ciekawość i opuścili poczekalnię, widziałem, że Nick odetchnął. Czekała go jeszcze rozmowa ze specjalistami. Dwaj specjaliści chorób mózgowych okazali się jednak bardzo rzeczowymi ludźmi. Nie obchodziły ich zupełnie sprawy dnia wczorajszego. Skonstatowali ciężki stan pacjenta, nie chcieli powiedzieć wyraźnie czy Gus będzie żył. — O tym zadecydują najbliższe godziny. Jeżeli odzyska przytomność to przeżyje — mówił dość obojętnie profesor Long. — Nie będzie jednak mógł nigdy więcej walczyć, a może nawet będzie częściowo sparaliżowany. Porażenie ośrodków mózgowych. Obawiam się, czy będzie mógł mówić. — Zwracając się do lekarza profesor powiedział mu, że należy choremu dawać regularnie co pół godziny zastrzyki. — Co pół godziny! — podkreślił profesor z naciskiem. — Czy pan zostaje przy chorym? — Naturalnie! — Szef wyręczył doktora. Ja również będę czuwał nad biednym Gusem. Ty także zostaniesz — zwrócił się do mnie.

Skinąłem głową. Weszliśmy na palcach do separatki. Światło było przyćmione i z trudnością rozróżniłem biały niewyraźny kształt w rogu pokoju. Tam leżał Gus. Pielęgniarka, czuwająca przy chorym podniosła się bezszelestnie. Lekarz odprawił ją, zaznaczając, że sam posiedzi przy chorym. Usiedliśmy w fotelach przy małym stoliku. Nie miałem ochoty do rozmowy. Gus oddychał ciężko i ten oddech w ciszy szpitalnego pokoju zaczął działać na mnie usypiająco.

Nick siedział bez ruchu, ale wyczuwałem, że nie śpi. Musiał myśleć intensywnie. Podziwiałem go i nienawidziłem. Pragnąłem gorąco, by ta niesamowita noc skończyła się jak najprędzej. — Chyba nic już nie stanie się do rana — uspokajałem się.

Minęło jakieś pół godziny. Lekarz zrobił Gusowi zastrzyk. Dziwiłem się, dlaczego szef tkwi w pokoju i nie jedzie do domu. Przecież wypełnił już obowiązek dobrego i współczującego menażera. Nie mogłem zastanawiać się dłużej, gdyż do drzwi ktoś cicho zapukał i na progu ukazał się „Killer". Jego wielka, pochylona sylwetka w jasnym kwadracie światła wyglądała niepokojąco. Musiało stać się coś poważnego, gdyż Killer nie przybyłby inaczej nie wezwany do szpitala. Podszedł na palcach do szefa i powiedział szeptem kilka słów. W następnej sekundzie Nick zerwał się z fotela i jednym skokiem znalazł się w drzwiach. Odepchnięty fotel uderzył w stolik i [illegible] stojąca lampa runęła na ziemię. Szklana umbra pękła z ogłuszającym trzaskiem. Zerwałem się i słyszałem jeszcze jak Gus jęknął. Dopadłem Killera w poczekalni. Nick już zbiega po schodach.

— Co się stało! Mów na miłość Boską?

— Mrs Doris otruła się! Umiera i wzywa szefa do siebie! Masz zostać tutaj! Ja jadę z szefem.

(c. d. n.)